№ 240 — Rocznik XXVIII. Sroda, 20 października 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego" przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 19 października.

Wiadomości odnoszące się do spraw bułgarskich, są dzisiaj bardzo szczupłe i ograniczają się jedynie na kilku broszurach, które nie wiele przyczynić się mogą do wyjaśnienia zawiłéj sytuacyi. O jednéj z tych broszur tylko wspomnimy. Ma ona być inspirowaną przez Cankowa a przestrzegając rząd bułgarski przed zbyt porywczemi krokami wobec Rosyi przemawia stanowczo przeciw okupacyi rosyjskiéj i z następującemi występuje propozycyami: a) obecny rząd, tak rejencya jak gabinet, powinien wziąść dymisyą i być zastąpiony przez mężów, posiadających zaufanie i ludu bułgarskiego i Rosyi; b) rozwiązanie i zmniejszenie armii do 5 tysięcy ludzi aż do wyboru księcia; c) sprowadzenie wyższych oficerów rosyjskich, którzy jako uznane powagi w nauce wojskowéj mają objąć najwyższe stanowisko w armii i podnieść w niéj ducha i dyscyplinę; d) przywrócenie dobrych stosunków z Rosyą, danie wyrazu sympatyi dla cara, ażeby dać przez to dowód, że wszystkie dotychczas między dwoma państwami istniejące nieporozumienia polegają na oszczerstwie i intrygach; e) wybór jenerała Ignatiewa albo innéj odpowiedniéj osobistości na księcia bułgarskiego. Na wszelki jednakowoż wypadek wykluczony ma być wybór księcia pochodzenia niemieckiego; f) internowanie na niejaki czas osób, które zagrażają spokojowi kraju; g) zmiana niektórych artykułów konstytucyi, ażeby pewnéj klasie wichrzycieli odebrać możność niepokojenia kraju słowem i pismem; h) uwolnienie uwięzionych oficerów i wszystkich tych, którzy znajdują się w śledztwie z powodu sprzysiężenia z dnia 21 sierpnia.

Że powyższe projekta nie zostaną przyjęte — dowodem tego dotychczasowa postawa rządu bułgarskiego. Mimo to, jak zapewniają dzienniki, prąd więcéj pojednawczy zaczyna brać górę tak w rejencyi jak w gabinecie bułgarskim. Według telegramu z Zofii żąda teraz umiarkowany żywioł, reprezentowany przez Naczewicza i Stoiłowa, ponieważ w kwestyi wyborczéj zrobił ustępstwa żywiołowi antirosyjskiemu, ażeby rząd w obec Rosyi wszedł na drogę koncesyi. Po téj taktyce spodziewają się Naczewicz i Stoiłow pomyślnych dla Bułgaryi owoców i być może, że się i nie mylą. Głosy pism rosyjskich, które przytoczyliśmy wczoraj, przekonywają nas, że Rosya chcąc nie chcąc zmienić będzie musiała swoją politykę w Bułgaryi, jeżeli nie chce zupełnie postradać tam swego wpływu. — Termin zwołania wielkiego sobrania jeszcze podobno nie postanowiony, w każdym razie zebrać się ma zgromadzenie w końcu bieżącego tygodnia. Termin zwołania zależy od tego, czy nowo budujący się dla parlamentu gmach będzie ukończony. Nasamprzód, jak przypuszczać można, wypowie sobranie swoją opinią, o ile zgadza się z dotychczasową polityką rejencyi. Znając już mniéj więcéj skład przyszłego sobrania nie można o tem wątpić, że sąd ten pochlebny będzie dla całego postępowania rządu. Rozstrzygnie się daléj i ta kwestya, czy Karawelow pozostanie na dotychczasowym stanowisku lub nie. Tymczasem, jak piszą ze Zofii, usiłuje gabinet oczyścić jak najprędzéj armią z żywiołów, które mogłyby z czasem być niebezpieczne i przechylić się na stronę rosyjską. I tak majorowie Grujew, Nikiforow, Bliskow a daléj kapitanowie Angelow, Markcin, Retettlow, Karakazeske i Demandszew zostali zmuszeni wziąść dymisyą; innych oficerów, którzy na drodze dyscyplinarnéj zostali ukarani za udział w sprzysiężeniu z dnia 21 sierpnia, powysyłano do wschodnio-rumelskich pułków.— Dowiadujemy się jeszcze z pism angielskich, że obecnie toczą się między rządami rokowania, czy ich reprezentanci w Zofii mają znajdować się na posiedzeniach bułgarskiego zgromadzenia narodowego w Tirnowie lub nie. Anglia i Włochy skłonne podobno do wysłania swych reprezentantów, jeżeli większość rządów to samo zrobi. Inne państwa nie powzięły jeszcze decyzyi. Reprezentant rosyjski nie uda się do Tirnowy, ponieważ Rosya nie uznaje sobrania za ciało prawomocnie wybrane. — Nowy poseł angielski w Carogrodzie White za kilka dni uda się na miejsce swego przeznaczenia i to przez Bułgaryą i wschodnią Rumelią, ażeby ujść kwarantanny. White był, jak wiadomo, posłem w Bukareszcie. W jego miejsce wstąpi dyplomatyczny agent w Zofii Lascelles, który zastąpiony znowu zostanie przez Stephena.

Dzisiaj na radzie gabinetowéj w Paryżu rozstrzygnie się, czy minister skarbu p. Sadi Carnot pozostanie na swoim urzędzie lub nie. Aż do dnia dzisiejszego bowiem, jak pisaliśmy wczoraj, odroczył swoją decyzyą. Prasa paryzka wymienia już prawdopodobnych jego następców. W pierwszym rzędzie stoi przewodniczący komisyi budżetowéj i były minister handlu Rouvier, który jednakowoż jako zwolennik wolnego handlu nie wiele ma widoków. Mowa jest daléj o eksministrach Cochery i Tirard a także i o senatorach Dauphin i Millaud. Wszyscy wymienieni mężowie należą do frakcyi „unii lewic". Na liście kandydatów zapisany następnie pan Wilson, zięć prezydenta rzeczypospolitéj a zapisany z tym dodatkiem, że wyboru jego życzy sobie gorąco pan Clémenceau. Że pan Wilson już od dość dawna pragnie teki ministeryalnéj, to wszystkim wiadomo; ponieważ komisya budżetowa, któréj jest członkiem, kilka jego przyjęła projektów, przeto nadzieje jego mogą się teraz ziścić.

Na wczorajszéj sesyi izby deputowanych interpelował p. Maret rząd co do zajść w Vierzon, przy czem ganił postępowanie władz. W tym samym duchu odzywali się także inni mówcy radykalni. — Minister spraw wewnętrznych Sarrien usprawiedliwiał postępowanie rządu, który jego zdaniem ograniczył się na utrzymywaniu porządku. — Po oświadczeniu ministra wystąpili radykalni deputowani z wnioskiem, wypowiadającym ubolewanie izby z powodu użycia środków gwałtownych w Vierzon. Drugi natomiast wniosek deputowanego Proal żądał wypowiedzenia zaufania dla rządu. Izba jakkolwiek minister Sarrien oświadczyl się przeciw temu, przyjęła tylko prosty porządek dzienny, co spowodowało ministra do opuszczenia sali i zawiadomienia, że poda się do dymisyi. Jak najświeższy donosi telegram, oświadczyło jednakowoż kilku deputowanych, że przy głosowaniu zaszło nieporozumienie, co spowodowało znowu ministra do pozostania w gabinecie.

Z pozostałości po Skobielewie.

Znana w świecie politycznym i publicystycznym nieprzyjaciołka księcia kanclerza niemieckiego i borusyzmu pani Adam, redaktorka czasopisma „La nouvelle Revue", zamieściła w jednym z ostatnich numerów redagowanego przez siebie organu, obszerne studyum o zmarłym jenerale Skobielewie.

Pani Adam jest entuzyastką osoby i poglądów politycznych bohatera wojny r. 1877.

Co się tyczy jego zagadkowego zgonu, wypowiada nie wiadomo na jakich danych i na jakich podstawach podejrzenia czy przypuszczenia, które u nas mianowicie powtarzać nie byłoby rzeczą bezpieczną. To też nie wdając się w nie bliżéj, pozwolimy sobie przejść od razu do rzeczy, którą uważamy za główną w artykule pani Adam o Skobielewie, to jest, do jego poglądów na sprawę wschodnią i na stosunek Rosyi do Niemiec.

Skobielew utrzymywał w roku 1879 stałą korespondencyą z przyjacielem swym osobistym i politycznym, przebywającym w Paryżu jenerałem F. (prawdopodobnie Fadiejewem).

Po śmierci Skobielewa powierzył jego korespondent odbierane od niego listy pani Adam do użytku dowolnego.

Redaktorka „de la Nouvelle Revue" nie omieszkała z tego pozwolenia korzystać; oddrukowała ich pewną część w swym organie.

Dowodzą one w razie autentyczności, za którą naturalnie ręczyć nie jesteśmy w stanie, że świetny żołnierz, jakim był niewątpliwie Skobielew, był nadto myślącą i umiejącą patrzeć w przyszłość głową, czego najlepszym dowodem następny jego list, nie bez wagi i znaczenia wśród obecnych mianowicie okoliczności.

„Chcesz — pisze Skobielew do jenerała F. — poznać moje wrażenia, jakie wyniosłem z pobytu w Niemczech?

„Dają się one streścić w dwóch słowach: Zdumiałem się i przeraziłem nie militarną siłą Prus, ponieważ sądzę, że pod tym względem jesteśmy im równi, przynajmniéj w ogóle, jeżeli nie we wszystkich szczegółach, ale uporem i systematycznością, z jakiemi tamże siebie samych i opinią publiczną przygotowują na prawdopodobieństwo wojny z nami.

„Polityczna strona sytuacyi uderzyła mnie daleko więcéj, aniżeli militarna.

„Bez wątpienia organizacya niemieckiego wojska jest rzeczą podziwienia godną. Jego dyscyplina, duch jego kierownictwa są wyższe nad wszelką pochwałę. Jego intendentura graniczy swą doskonałością z bajecznością.

„Mimo tych wszystkich przymiotów jestem jednakże przekonania, że na długo nie mogłoby naszemu sprostać. Bez wątpienia będziemy pobici we wszystkich lub przynajmniéj prawie wszystkich regularnych bitwach wielkich, ale równocześnie strawimy rozporządzalne siły niemieckiéj armii, która, jak wszystkie machiny, potrzebuje olejem smarowanych sprężyn.

„We Francyi miała łatwe zadanie w prowiantowaniu się ciągłem. U nas będzie jéj zbywało na najniezbędniejszych potrzebach a **czas** odniesie nad nią większą przewagę, aniżeli jakiebądź nasze usiłowania.

„Obawiam się wojny nie ze stanowiska militarnego. Będziemy początkowo pobici, ostatecznie zostaniemy zwycięzcami. Ostateczny rezultat nie niepokoi mnie. Czego jednakże się obawiam, to politycznéj akcyi księcia kanclerza niemieckiego, to wytrwałości, jaką rozwija, aby nas odosobnić.

„Nim dziesięć lat upłynie, zgotuje nam na Wschodzie trudności, które nas wprowadzą w zatarg nie tylko z Niemcami, ale z opinią publiczną całéj Europy. Nie zaniedbuje żadnego starania, aby nas podkopać, moralnie zniszczyć, skłócić nas z Francyą, z Turcyą, ze słowiańskiemi państwami półwyspu bałkańskiego, a następnie pozostawić nas samych z wszystkiemi błędami i głupstwami, do których popełnienia nas spowoduje.

„Będziesz mnie może ganił, że się zapatruję na rzeczy zbyt czarno.

„Pamiętaj jednakże, iż przyjdzie kiedyś dzień, w którym jeszcze czarniéj będziesz patrzał, aniżeli **ja** dzisiaj. Bezwątpienia, nie będę już wtenczas na świecie, ale przywiedziesz sobie na pamięć obawy, które mnie tak dręczyły a z których się Tobie tylokrotnie zwierzałem. Pod **tym** zaś względem, nie mogę rozumieć, jak Ty, którego patryotyzm jest tak gorącym, możesz sobie jeszcze robić iluzye co do wielkich niebezpieczeństw położenia rzeczy, dopatrywać się mianowicie niebezpieczeństwa tam, gdzie takowego nie ma.

„Wyobrażasz sobie ciągle, że Prusy mają apetyt na nasze nadbaltyckie prowincye i że **tam** z nami się spotkają, kiedy bezpośrednim przedmiotem ich akcyi nie jest Ryga, ale Carogród.

„Na Wschodzie to usiłują i będą usiłowały przeciw nam pracować a dla tego wolałbym tysiąc razy widzieć dzisiaj wybuch wojny między Rosyą a Niemcami, aniżeli po 5 lub 10 latach.

„Dzisiaj jest nasz wpływ na Wschodzie prawie nietkniętym; jutro będzie zachwianym, jeżeli nie narażonym lub zupełnie zniszczonym.

„Co się mnie tyczy, nie spodziewam się już niczego, ale żałuję, że nie ma u nas nikogo obdarzonego dostateczną przenikliwością, aby widział, że jest dla nas absolutną koniecznością złamać pychę pruską, bronić się przeciw intrygom Prus, niwecząc je, nim za pomocą oświadczeń fałszywéj przyjaźni, którémi tak hojnie rzucają, gdy grę swą chcą maskować, doprowadzą nas do niemocy.

„Słowianie i Teutonowie nie podzielą się nigdy panowaniem świata.

„Jedno lub drugie plemię skazane na podbicie swego współzawodnika. Daj Boże, aby nasze plemię wyszło zwycięzko z téj ostatniéj próby.

„Jakbym sobie życzył, jakbym pragnął zmusić Niemców do lizania prochu u stóp moich."

Nie mówmy o ostatnim wykrzykniku Skobielewowego listu.

Według **nas**, nie jest, nie powinien być ideałem Słowiańszczyzny **podbój** czy ucisk jakiegobądź innego plemienia ludzkości.

Według naszego przekonania nie potrzeba Słowiańszczyźnie, byle tylko była świadomą swéj solidarności i siły, żadnych **podbojów** do pozyskania stanowiska, jakie jéj się w gronie narodów, państw i społeczeństw europejskich należy.

Pominąwszy jednakże tę ostatnią aspiracyą Skobielewowego programu, należy przyznać, że jeżeli list wyżéj przytoczony jest autentycznym, jeżeli nie jest, jak to mówią, proroctwem **après coup**, autor jego był obdarzony dziwną przenikliwością, dziwną bystrością oka, że umiał patrzeć jasno w przyszłość, jasnowidząco odsłonić to, co w niespełna cztery lata po jego zgonie dosłownie się niemal sprawdza.

Gdy jednakże zapytamy o przyczynę przyczyn podobnego bankructwa polityki rosyjskiéj na Wschodzie, jeżeli widzimy Rosyą zapędzoną, jak wczoraj powiedzieliśmy, w ciasną ulicę bez wyjścia, pokaże się ciągle i nieubłaganie, że przyczyną **zewnętrznego** złego jest złe **wewnętrzne**, jest despotyzm, ucisk, niewola polityczna, narodowa i religijna, zepsucie czynników organizmu państwowego, że trzeba zmienić się i zreformować radykalnie na wewnątrz, aby być zdolnym do moralnych choćby tylko zdobyczy na zewnątrz.

Z każdego upokorzenia, z każdego niepowodzenia, z każdéj klęski Rosyi, odzywa się jako przyczyna i powód złego oskarżający głos **Polski**. Polska, nie przestaniemy powtarzać, jest dla całéj Słowiańszczyzny, dla całéj uczciwéj opinii europejskiéj, kamieniem probierczym wartości wszelkich czynów i polityki Rosyi.

Wiadomości urzędowe.

Dyrektorowi gimnazyalnemu dr. Bouterwek oddaną została dyrekcya złączonego z szkołą realną gimnazyum w Burgsteinfurcie.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 18 października.

(Niemieckie fabrykaty w Francyi. — Wybory w Berlinie. — Z obozu socyalistycznego.)

(K) Skargi francuzkie na handlową konkurencyą Niemiec datują od dosyć dawna; obecnie jednakowoż ponowiły się one z niezwykłą gwałtownością. Główny punkt sporny stanowi wydawanie wyrobów niemieckich

---

90

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 238.)

I.

Pietrasz Wiszur, dzięki opiece, jakiéj mu stale użyczał jego patron święty, nie był w Seraju narażony na żadną nieprzyjemność. Przeciwnie, dola jego była nawet teraz znośniejszą niż ongi, gdy rozstawszy się z Mahminem, musiał dopiero uczyć się swojéj roli. A była to rola równie trudna jak nieznośna dla człowieka, nie lubiącego milczeć. Lecz do czego z czasem nie przywykniem?! Przyzwyczaił się tedy i on do milczenia, a choć często nudziło go koło serca, nigdy się nie zdradził. Ilekroć zaś cierpliwość zaczynała go opuszczać, szukał zaraz albo jakiego zakątka, gdzie ludzi nie było, bądź też za miasto wychodził, i tam dając folgę wezbranym uczuciom, to niebu się skarżył, to zrzędził na swego mierzynka, że ten dotąd nie dopomógł mu odszukać wojewody. Koń słuchał, strzygł uszami, i taką miał minę, jakby poprawę przyrzekał. Pietrasz widząc to, rozczulał się niezmiernie, obejmował mierzynka za szyję, i mając oczy łez pełne, ściskał go jak przyjaciela. Jedyna bo też to była istota, którą tu kochał, i o któréj mniemał, że go rozumiała.

Mieszkańcy Seraju, tak Tatarzy jak Turcy, mając Pietrasza za prawowiernego pielgrzyma, i litując się nad jego kalectwem, obsypywali go jałmużnami. Nie tyle wszakże dostawał od nich pieniędzy co żywności. Nie bardzo mu się to podobało, gdyż jako człek przezorny, rad był uzbierać trochę monety na ciężkie czasy. Gdy jednak nie mogło być inaczéj, i musiał stosować się do zwyczajów w tych krajach przyjętych, brał tedy co mu dawali, a że owoce i sałaty służyły tu ludziom w téj porze roku za główne pożywienie, przeto dzień w dzień dostawał melony, kawony, czosnek, winograd, figi, niekiedy także pigwy, z któremi nie wiedział co zrobić, i pieprz turecki.

Nim przywykł do tych specyałów, zwłaszcza że je zapijał wodą, nie zaś winem albo piwem, musiał przebyć niejedną gorzką chwilę. Żołądek słowiański przyzwyczajony do mięsa, ryb i chleba czarnego, długo buntował się przeciw rzeczom, z któremi przez tyle lat nie miał sposobności bliżéj się poznać. Język robił mu raz także cierpkie wymówki, a było to wtedy, gdy Pietrasz nieopatrznie zjadł aż dwa grona pieprzu. Biedny spłakał się jak bóbr i wody wypił dwa spore dzbanki, co uczyniwszy przysiągł sobie w duchu, że tych rzeczy piekielnych nie będzie więcéj używał. Ponieważ ryżu dostawał stosunkowo nie wiele, a jęczmienia i kukurydzy ledwie tyle, ile koń jego potrzebował, przeto nieraz patrząc na owoce i jarzyny, któremi go karmiono, łamał ręce i myślał:

— Wielki Boże! na co człek zszedł w tych krajach plugawych! Skoro teraz, gdy ciepło, żywią mnie trawą, to zapewne w zimie będą mi siano dawali!

Sama ta myśl tak go przerażała, że aby ją odgonić, czem prędzéj ciągnął w tę ulicę, gdzie najwięcéj było rzeźników. Mieli oni sklepy odsłonięte (ścianę frontową rozbierali na dzień a składali tylko na noc) aby w nich było jak najwięcéj światła i powietrza. Na hakach, przytwierdzonych tak do ścian pobocznych jak do pułapu, wisiały barany bez skóry, z głowami uciętemi, okrągłe, białym tłuszczem oblane; obok stał zwykle rzeźnik i na wolnym ogniu, co w rogu płonął, piekł spore kawałki baraniny. Na stole, umieszczonym tuż przy ulicy, leżały w szeregu głowy baranie już upieczone, blado różowe i woniejące. Każda z nich miała w zębach kilka listków zielonéj sałaty. Tak w sklepie jak na ulicy słychać było pisk i syk skwarzącego się mięsa, woń zaś rozkoszna, rozlewająca się na okół, zwabiała w to miejsce liczne gromady psów miejskich, które głowy do góry wyciągnąwszy, uszy kładły po sobie i tęsknem wejrzeniem z szybkiem ogona machaniem błagały rzeźnika jeśli już nie o pieczeń, to przynajmniéj o jaką kość tłustą. Z niemi łączył się zawsze Wiszur. Ten podnosił także długi nos do góry i w koło węsząc, karmił się lubym zapachem. Czasem dostawał za darmo kawał mięsa pieczonego, niekiedy wyjmował z kieszeni ostatnie pieniążki i za nie zjadał miskę ryżu z baraniną, wszakże najczęściéj nie dostawał nic i odchodził bądź z wiązką sałaty, któréj mu rzeźnik nie żałował, bądź tylko z samem wspomnieniem. Wtedy rozgoryczony spieszył do najbliższego meczetu, mierzynka przywiązywał do akacyi lub platanu, które rosły porozrzucane po całem mieście, zdejmował obuwie i wchodził do świątyni. Tu napiwszy się wody z fontanny, wyszukiwał sobie zakątek najbardziéj chłodny i zaciszny, rzucał się na matę słomianą, pokrywającą kamienie, i mając twarz ku niebu zwróconą, jak na muzułmanina przystało, zasypiał snem sprawiedliwego. Nieraz zdarzało się, że gdy iman zaczynał nabożeństwo przed morabem, a wierni w długich szeregach bili pokłony, że wtedy pod ścianą dawało się słyszeć głośne chrapanie, mogące zmarłego ze snu obudzić. Z początku gorszono się tem niezmiernie, lecz gdy raz i drugi sami imani naocznie się przekonali, że to „święty hadżi" tak twardo usnął, nie pozwolili go nikomu niepokoić, skutkiem czego każdy Pietrasza obchodził z daleka, a byli i tacy, co zbliżali się na palcach, by choć kraj jego szaty ucałować.

Gdy tak Pietrasz spał w meczecie, tymczasem jego koń na dworze był przedmiotem nie mniejszéj czci, wszyscy bowiem wiedzieli, że należy on do pielgrzyma głuchoniemego, który niedawno z Mekki przybył do Seraju. Jeden go więc pogłaskał, drugi napoił przy najbliższéj fontannie a potem do dawnego drzewa przywiązał, inny znów kupiwszy w sklepie trochę jęczmienia, wsypywał w kraj swojéj szaty, i stojąc przed łbem mierzynka, karmił go cierpliwie. Koń był z tego bardzo zadowolony, i prawdopodobnie nieraz myślał, że dotąd jeszcze nigdzie, nawet w Melsztynie, nie było mu tak dobrze, jak między tymi oto poganami, którzy acz dziko wyglądając, są jednak bardzo gościnni, dla biednych ofiarni, i umieją ulitować się nad każdem stworzeniem.

Pietrasz niedługo potrzebował na to czekać, żeby w Seraju zostać powszechnie znaną osobistością. Począwszy od małych dzieci, bawiących się w kurzu na ulicy, a skończywszy na starcach poważnych, którzy pod murami siedząc z małych kubków kawę pili, wszyscy dobrze go znali. I musieli go znać, skoro włócząc się bez ustanku, do każdego sklepu ciekawie zaglądał i ludziom uważnie się przypatrywał, a że miał fizyognomię sympatyczną, acz brzydką, więc go także powszechnie lubiono. Chłopcy byliby może nie raz zażartowali z jego nosa długiego i wilczych szczęk, gdyby nie wstrzymywał ich od tego wzgląd na suknią, którą nosił.

Pietrasz słysząc wciąż dokoła mowę tatarską, oswajał się z nią coraz więcéj, i ani spostrzegł, jak porami weszła w jego grubą czaszkę i do mózgu się dostała. Z początku rozumiał tylko pojedyńcze słowa, powoli jednak zaczął chwytać krótsze zdania, a gdy pół roku minęło rozumiał już wszystko. Odtąd jak żbik słuch wytężał, by nie stracić żadnego wyrazu, boć teraz łatwiéj niż dawniéj mógł wpaść na trop wiodący go do celu upragnionego.

W Seraju było nie mało kupców, sprzedających broń wszelaką. Prócz téj, któréj używali Tatarzy i sąsiadujące z nimi plemiona, jak łuki, kołczany i jatagany, znajdowały się także długie i niekształtne samopały, zdobyte na ludach europejskich, włoskie tarcze i frankońskie pancerze, włócznie szkockie i hiszpańskie koszulki druciane, wielkie hełmy i miecze teutońskie, topory i maczugi słowiańskie, wreszcie krzywe szable tureckie i maurytańskie, nabijane złotem i drogiemi kamieniami. Pochodziły one z rozmaitych wieków, niektóre pamiętały nawet pierwsze wojny krzyżowe, a że o pieniądz trudniéj było w Kipczaku niż o wszystko inne, więc i ich cena nie była wygórowana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

za fabrykaty francuzkie i sprzedawanie ich tak we Francyi saméj jak w innych krajach zagranicznych jako takie, a zawsze pod marką francuzką jako articles lub modes de Paris.

W zeszłym miesiącu zwrócił na to nadużycie uwagę p. Roy, zastępca paryskiéj izby handlowéj na kongresie w Bordeau. Porównał on niemiecką i angielską konkurencyą handlową w obec Francyi i doszedł do przekonania, że konkurencya angielska zawsze się powodowała środkami prawnemi, że natomiast Niemcy przyswajając sobie wzory francuzkie, wyrabiają towar mniejszéj wartości, by módz go sprzedać za bezcen, a w każdym razie taniéj niż sami Francuzi. Od tego czasu zwrócono w Francyi większą baczność na manowce obrotu handlowego w Niemczech i dzisiaj udało się już fabrykantom francuzkim w téj mierze nieprzychylnie przeciw Niemcom usposobić nie tylko opinią publiczną, ale i samego ministra handlu, p. Lockroy.

Niedawno temu przyniósł dziennik francuzki: „Le Drapeau“ nowinę, że w wielu składach paryzkich sprzedaje się bawidełko dla dzieci będące wyrobem niemieckim a wyobrażające szkołę. Umieszczona w tejże szkole mapa Francyi ma być umyślnie sfałszowaną; przedstawia ona bowiem Francyą nie całą (mutilée), z opuszczeniem okolic Belfortu, Toulonu i Marsylii. Ta na pozór błaha sprawa spowodowała wszystkie prawie pisma francuzkie do głośnych protestów, a „Petit Journal“ nazwał ją nawet „infamią wobec Francyi“. W rzeczywistości trzebaby Francuzom zawiele przypisywać sangwiniczności, gdyby nie miały istnieć inne powody ich niezadowolenia. Określiliśmy je już powyżéj, lecz dodać jeszcze wypada, że kupcy francuzcy zwracają się mianowicie przeciwko niemieckiemu handlowi przewozowemu do Havre, Marsylii i Saint Nazaire, zkąd niemieckie towary, przeszedłszy Francyą, wywożone zostają.

Najwięcéj zaniepokoiło w Niemczech, że całą sprawą zająć się chce francuzki minister handlu, p. Lockroy, i że podobno już w téj kwestyi uczyniono pewne poszukiwania, jak sądzić można z doniesień „Agence Havas“. W niektórych dziennikach niemieckich, jak w Magdeburger Ztg.“ pojawiły się nawet pogróżki. Zwykle poczynają się one od zachwalania dobroci niemieckich towarów a wyszydzania francuzkich. Daléj wzywają one do ostrych represalii, żądając od fabrykantów i kupców niemieckich, by towarów z marką francuzką ani nie wyrabiali ani nie sprzedawali. Alež tegoż przecie też tylko Francuzi chcą, a sami Niemcy przyznać muszą, że prawo przeciw la contre façon allemande tylko im samym zaszkodzić może, lecz popytu na towar francuzki nie zmniejszy. Niebawem zresztą zebrać się mają interesenci niemieccy, by poczynić w odnośnéj kwestyi kroki zaradcze.

Narodowo-liberalni w Berlinie nie poprzestają udawać zadąsanych. Wiadomo, że chodziło rządowi o to, by „stronnictwa porządku“ t. j. konserwatywni i narodowcy przy wyborach do parlamentu na miejsce zmarłego Loewego w pierwszym wyborczym okręgu berlińskim szli ręka w rękę przeciw kandydatowi wolnomyślnemu. Pertraktacye jednakże tychże dwóch stronictw pozostały bez wszelkiego pozytywnego rezultatu; konserwatywni nie chcieli po prostu wybierać filosemity, a kandydat narodowo-liberalnych nie miał być antisemitą. Teraz postanowili narodowcy ku zdziwieniu całego Berlina, odłączyć się od konserwatystów. Postawili oni nawet dwóch własnych kandydatów, pp. Marggrafa i Simona. Naturalnie, że jak nigdzie w Niemczech, tak i w Berlinie narodowo-liberalni żadnych widoków co do zyskania zwycięztwa nie mają, jeśli nie zostaną poparci przez inne stronnictwa. Te jednakże w stolicy niemieckiéj nie są ani tyle szowinistyczne, ani tak politycznie zacofane, by głosować mimo własnego przekonania za kandydatem narodowo-liberalnym, jak to się dzieje w Grudziądzu. Postawienie własnych kandydatów w Berlinie przez stronnictwo narodowo-liberalne może zatem mieć tylko znaczenie statystyczne, jeśli nie ma celu gniewania konserwatystów i rządowców za artykuły „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw narodowcom.

Przeciwko wyrokowi sądu nadziemiańskiego w Berlinie w sprawie tajnego policyanta Ihringa przeciw socyalistom Berndt i Christensen rządowa prokuratorya chce wnieść rewizyą; jednakowoż wątpią koła prawnicze, czy takie odwołanie się od wyroku byłoby dozwolonem, ztąd że w nim trudno się dopatrzyć naruszenia materyalnych norm prawniczych, które według § 380 kodeksu postępowania karnego tylko rewizyą spowodowaćby mogło.

Wiedeń, 16 października.

(Wybory do delegacyi. — Obrady w komisyi ugodowéj. — Czesi w sprawie bankowéj. — Z koła polskiego.)

(dr. Izba poselska dokonała dziś wyborów do delegacyi. Głosowanie odbywa się, jak wiadomo, krajami; z Galicyi wybrani zostali posłowie Chrzanowski, Czajkowski Alfons, Czerkawski, Hausner, Jaworski, Madejski i Smolka delegatami, zaś zastępcami na wypadek przeszkody dla którego z delegatów: Jasiński i Dzieduszycki. Czesi, mając większość w grupie posłów z Czech, zaproponowali Niemcom czeskim trzy mandaty, gdy jednakże Niemcy propozycyi téj nie przyjęli, obrano samych Czechów, ustępując dwa miejsca Czechom z Morawy. Z Czechów wejdą do delegacyi posłowie: Adamek, Deym, Gregr, Hlavka, Matusz, Nadherny, Riger, Schindler, Slavik, Zaczek i Meznik.

Na tem samem posiedzeniu Izby obrano członków do deputacyi, która wspólnie z Węgrami ustanowi na nowo wysokość kwoty, którą każda z obu części monarchii w wspólnych dochodach i wydatkach partycypuje. Do deputacyi téj wejdą z Polaków posłowie Jaworski, wiceprezes koła i Czerkawski. Z posłów wybranych dziś przez izbę poselską rady państwa do delegacyi, należy mniéj więcej dwie trzecie do prawicy, jedna trzecia do lewicy. Wybory z izby wyższéj stosunku tego o wiele nie zalterują.

Posiedzenie izby odbyło się dziś dopiero wieczorem, ponieważ dzień cały poświęcono obradom t. z. wielkiéj komisyi ugodowéj, któréj oddano główne ustawy tyczące się przedłużenia ugody celno-handlowej pomiędzy Austryą a Węgrami na lat 10. Oprócz téj głównéj ustawy przedłożył jeszcze rząd, jak wiadomo, ustawę o przedłużenie przywileju banku austro-węgierskiego, daléj nową taryfę celną i ustawę o zmianie sposobu opodatkowania cukru, na które to wszystkie ustawy potrzeba przyzwolenia ciał prawodawczych obu części monarchii.

Lewica zasadniczą podjęła kwestyą, czy wszystkie ustawy te tworzą jednę całość i jedna bez drugiéj w życie wejść nie powinna, a dzisiejsi mówcy lewicy w komisyi, mianowicie Chlumecky, Neuwirth i Meyer odpowiedzieli na nią twierdząco. W obec tego jednakże podniósł minister skarbu, p. Dunajewski, że tylko sprawa wyznaczenia kwoty, jaką każda połowa monarchii partycypuje w dochodach i wydatkach wspólnych, daléj sama ustawa przedłużająca ugodę i nareszcie ustawa tycząca się przedłużenia przywileju banku, tworzą jednę całość; ustawa celna zaś i opodatkowanie cukru stanowią kwestye odrębne, co zresztą i z tego już się pokazuje, że cła i podatek od cukru nie ustanawia się na pewien ograniczony czas, jak ugodę celną handlową, ustanowienie kwoty i przedłużenie przywileju Banku, które ściśle na 10 lat są ograniczone.

Wszystkie stronnictwa przez mówców swoich w komisyi zadokumentowały gotowość swoją do przedłużenia ugody i uchwalenia odnośnych ustaw jak najprędzéj. Pomimo to nie ma już mowy o uchwaleniu ich do końca b. m., ponieważ zaś z końcem roku ubiega dla obu części monarchii prawo wypowiedzenia ugody, przeto wedle informacyi, udzielonéj komisyi przez pana Dunajewskiego, Węgrzy z prawa tego wprawdzie użytek zrobią, ale tylko pro forma.

W myśl uchwały Koła polskiego interpelował dziś w komisyi ugodowéj poseł Jaworski ministra o stan pertraktacyi w sprawie cła od nafty. Minister skarbu dał wyjaśnienia, które zupełnie się zgadzały z tem, co o kwestyi téj w ostatnim liście pisałem; pan Dunajewski spodziewa się korzystnego załatwienia téj sprawy.

W przyszłym tygodniu izba odbędzie tylko dwa posiedzenia, natomiast komisye, traktujące sprawy ugodowe, mają ukończyć obrady swoje, a wtedy, począwszy od 25 b. m. do końca sesyi to jest do końca bieżącego miesiąca, będą się odbywały codziennie posiedzenia plenarne.

Gdy w ciągu tego miesiąca minister skarbu jeszcze ma zamiar wnieść do izby poselskiéj budżet, sądzimy, iż to nastąpi zapewne w piątek 22 b. m.

Komitet prawicy odbył w ostatnim czasie częste konferencye, aby się porozumieć o jednolite traktowanie ustaw ugodowych. Zdaje się że Czesi odstąpili od niektórych życzeń swoich w sprawie bankowéj; sami zapewne ich będą bronili w izbie; natomiast nie będą się domagali poparcia przez inne stronnictwa prawicy. Naszem zdaniem w takim razie byłoby lepiéj żądań tych wcale nie podnosić w izbie, bo to tylko daje pozór niezgody na prawicy i pociąga za sobą w prasie, niedokładnie poinformowanéj, lub stosunków nie uwzględniającéj, wzajemne rekryminacye.

Dzienniki galicyjskie też obecnie rozpisują się polemizująco o rzekomem odezwaniu się posła Abrahamowicza przy rozprawach nad sprawą posła Lewakowskiego, o któréj w ostatnich listach pisałem. P. Lewakowski w przemówieniu swojem napiętnował silnie rozbiór Polski, a poseł Abrahamowicz przemawiając przeciwko poruszeniu sprawy p. Lewakowskiego w formie interpelacyi według relacyi „Kuryera Lwowskiego“ miał powiedzieć, iż Koło nie może sobie dać pozoru solidaryzowania się z tym poglądem, na co ks. Czartoryski zaznaczył iż najzupełniéj się z niem solidaryzuje.

W urzędowem sprawozdaniu sekretaryatu Koła, które mam przed sobą, o wzmiance takiéj mowy nie ma, gdy zaś nie zdołałem sprawdzić jéj autentyczności, rejestruję tylko sprawę sporną bez komentarzy.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Kasata kościoła. —) Zamkniętą w Szczebrzynie w roku 1883 kaplicę szpitalną przerabiają obecnie na cerkiew prawosławną. Ludność Szczebrzeszyna i okolicy już od lat kilku zmuszono wszelkiemi gwałtami do przyjęcia prawosławia.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 18 października. (— W sprawie zmiany bawarskiego tronu. —) Pisaliśmy w tych dniach, że policyjne władze monachijskie ogłosiły po dwakroć w ostatnim czasie opinią lekarską o stanie zdrowia cierpiącego na umyśle króla Ottona. Dzienniki wystąpiły skutkiem tego z domysłami, że zanosi się w Bawaryi na zmianę tronu. Tymczasem z Monachium zaprzeczono tym domysłom, a świeżo otrzymuje wiedeński „Fremdenblatt“ następującą korespondencyą z Monachium:

„W obec powstałéj pogłoski, jakoby ostatnie obszerne sprawozdania lekarskie o stanie zdrowia bawarskiego króla Ottona, miały na celu przygotować zmianę tronu, możemy stanowczo zaręczyć, że takie przypuszczenie nie ma najmniejszéj podstawy. Owe sprawozdania lekarskie ogłoszono jedynie dla tego, aby zadość uczynić ogólnemu życzeniu bawarskiego ludu, a równocześnie sprostować pogłoski jakoby bawarskiego monarchę trzymano zdala od stolicy bez wszelkiéj potrzeby.“

(— W dniu dzisiejszym —) przypada 25-cio letnia rocznica koronacyi dzisiejszego cesarza Wilhelma i cesarzowéj Augusty na króla Prus. Cesarz Wilhelm wstąpił jak wiadomo na tron pruski w r. 1861. Koronacya odbyła się w Królewcu.

(— O rezultatach dotychczasowych subwencyonowanych przez państwo parowców —) piszą wbrew korzystnych opinii „Nordd. Allg. Ztg.“ do hamburgskich dzienników co następuje:

W ostatnim czasie skarżono się z wielu stron na to, że przesyłki towarów do obu Indyi na parowcach „Norddeutscher Lloyda“, subwencyonowanego przez cesarstwo niemieckie nader są utrudnione, a nawet prawie niemożebne w skutek tego, że pomienione towarzystwo dla towarów przewożonych do Bombay, Kalkutty itd. musi się posługiwać innem towarzystwem, które naturalnie każe sobie za to płacić. Ponieważ inne urządzone dla przewozu do Azyi towarzystwa również przyjmują przesyłki do obu Indyi i nie obliczają więcéj za fracht, jak subwencyonowany „Norddeutscher Lloyd“, przeto większa część południowo niemieckich eksporterów pozostanie przy dotychczasowych towarzystwach, które przy niskiem frachtowem bardzo tanio przewożą towary do obu Indyii. To też frankfurtska izba handlowa wystosowała do cesarskiego rządu prośbę, aby w interesie subwencyi cesarstwa zniewolił „Norddeutscher Lloyda“ do ułatwienia eksporterom niemieckim przesyłek.

(— Kalendarz dla prawników na r. 1887 —) wykazuje 1237 asesorów sądowych i 3724 referendaryuszów. Liczba asesorów sądowych wzrosła w przeciągu dwóch lat o 343, a referendaryuszów sądowych spadła o 195.

ROSYA.

* (— Rusyfikacya. —) Kurator dorpackiego okręgu naukowego, p. Kapustin, zwiedzał przed kilkunastu dniami szkoły w Windawie, przyczem zapowiedział, że od przyszłego roku zajdą w nich ważne zmiany. Szkoła powiatowa będzie zamienioną na szkołę miejską, z językiem wykładowym rosyjskim. Uczniom téj szkoły daje się dwuletni termin do ukończenia jéj przy obecnym ustroju, ale pod warunkiem, że miasto nie cofnie udzielanego szkole subsydyum po wprowadzeniu do niéj nowéj ustawy. Taki sam los zapowiedział kurator i powiatowéj szkole w Goldingen.

Przy otwarciu kursów w uniwersytecie dorpackim dnia 1 b. m. było zapisanych studentów: na wydziale teologicznym 735, na prawnym 260, na medycznym 748, na farmaceutycznym 120, itd. Ogółem zapisało się 1734 studentów, z których 507 pochodziło z gubernii cesarstwa, 77 z Królestwa Polskiego, 25 z zagranicy, pozostali zaś z kraju nadbaltyckiego.

BUŁGARYA.

* (— Dwie broszury. —) W ostatnim czasie ukazały się w Zofii dwie, broszury, z których jednéj autorem jest przyjaciel księcia Aleksandra, a drugiéj stronnik Cankowa.

Pierwszéj broszury pod tytułem: „Nihiliści korony w Bułgaryi“, jest autorem Stojanow, inicyator filipopolskiéj rewolucyi i najznakomitszy publicysta Bułgaryi. Autor podnosi na wstępie, że nie jest nieprzyjacielem ani Rosyi ani Turcyi, a broszura jego wymierzoną jest przeciw owym reakcyjnym rosyjskim dyplomatom, którzy nie mają nic wspólnego z rosyjskim bratnim narodem, ze słowiańskością i carem oswobodzicielem. Przeciw nim zwraca się jako prawdziwy bułgarski patryota i powiada, że wedle zeznań sługi rosyjskiego konsulatu, na wypędzenie z kraju ks. Aleksandra przeznaczonych było 4 miliony franków, ale 350,000 wystarczyło całkowicie. Autor pisze daléj, że od czasu wstąpienia na tron dzisiejszego cara, Rosya była nieprzyjaciółką Bułgaryi. Już w kilka miesięcy po wstąpieniu na tron Aleksandra III nastąpił w dniu 2 kwietnia 1881 zamach stanu, ukartowany w Petersburgu a zmierzający do zamienienia Bułgaryi w rosyjską gubernią. Książę niedoświadczony wówczas i oddany cały carowi, zgodził się na zniesienie konstytucyi. Po upływie roku przecież przekonał się, że rosyjscy ministrowie w Bułgaryi zamierzają zrobić z niego rosyjskiego namiestnika. To też w porozumieniu z wszystkiemi stronnictwami kraju wypędzono obu rosyjskich jenerałów z Zofii i od téj chwili datuje się nieprzyjaźń rosyjskiego dworu do ks. Aleksandra. Powodem téj nieprzyjaźni było jedynie to, że ks. Aleksander chciał być bułgarskim księciem, chociaż przyrzeczono mu 3 miliony rubli za to, jeżeli zrzecze się narodowéj polityki bułgarskiéj.

Autor powiada daléj, że Bułgarya od nikogo nie była tak bardzo zaczepianą jak od prasy rosyjskiéj. Rosyjska dyplomacya wprost występowała przeciw księciu, a tłumy pijanych chłopów pod wodzą rosyjskich agentów wykrzykiwały na ulicach Filipopola, Sliwna i Tatar Bazardziku: „Precz z Battenbergiem.“

Dyplomacya rosyjska dla dopięcia swego celu używała rewolucyjnych środków. Zamiar zamordowania księcia w Burgas był dziełem rosyjskiego oficera i rosyjskiego konsula w Burgas.

Zamach stanu z 21-go sierpnia ukartowanym był w kancelaryi rosyjskiego konsulatu w Zofii, a gdy autor broszury zapytał Benderowa i Grujewa, czyby byli podnieśli rękę na prawowitego swego księcia, gdyby nie byli podbechtani do tego przez rząd rosyjski, odpowiedział Benderow stanowczo: „Nie!“

Autor stwierdza następnie, że zamach z 21 sierpnia był dziełem co najwięcéj 30—40 przekupionych i głupich Bułgarów. Dzienniki, które najbardziéj uderzały na księcia, założone zostały za rosyjskie pieniądze. Grujew i Benderow otrzymali od rosyjskiego konsulatu fałszowane rosyjskie paszporta, a sprawcy zamachu, którzy schronili się do rosyjskiego konsulatu, głośno chwalili się z tem, że już kilka razy starali się zamordować księcia Aleksandra.

Stojanow krytykuje następnie bardzo ostro notę Kaulbarsa zawierającą 12 znanych punktów i oświadcza, że rząd takiemi posługujący się środkami, nie ma uczciwych celów. Autor powiada daléj, że rosyjski konsul w Ruszczuku oświadczył dowódzcy brygady Filowowi, że jeżeli odmówi posłuszeństwa rządowi, mianowanym będzie jenerałem, a w przeciwnym razie zdegradowanym na feldwebla.

Bułgarzy chcący pojednania z Rosyą powinni pamiętać o tem, że rosyjska dyplomacya nigdy nie dotrzymywała swych przyrzeczeń. Oświadczyła ona, że po detronizacyi księcia Aleksandra nic nie będzie miała przeciw niezależności Bułgaryi. Gdy detronizacya nastąpiła, nie przestaje rosyjska dyplomacya burzyć kraju, aby dopiąć swego celu i osadzić w Bułgaryi nie księcia, lecz swego namiestnika.

Mimo to nie mają Bułgarzy powodu do zwątpienia. W Europie bowiem istnieją nie tylko Rosya, Bismarck i Kalnoky, ale także i ludy, które ujmą się za Bułgarami. Temi ludami są w pierwszym rzędzie ludy nadbałkańskie, Rumuni, Serbowie, Turcy i Grecy, które we wspólnym interesie powinny podać sobie rękę i utworzyć tak dawno już upragnioną konfederacyą bałkańską, która może rozporządzać dwoma milionami żołnierzy, a tem samem nie potrzebuje się obawiać różnych protektorów i dobrodziejów europejskiego wschodu.

Autor proponuje w końcu ponowny wybór księcia Aleksandra, który jedynie godnym jest nosić bułgarską koronę, a wybór jego jest jedynym środkiem do zapewnienia spokoju Bułgaryi.

Druga broszura inspirowana przez Cankowa, ostrzega rząd bułgarski przed zbyt nagłemi krokami w obec Rosyi, oświadcza się przeciw rosyjskiéj okupacyi i następujące robi propozycye:

1) Obecny rząd, rejencya i ministerstwo powinny ustąpić, a miejsce ich zająć ludzie mający zaufanie u narodu i Rosyi.

2) Armia bułgarska powinna być zredukowaną do 5000 żołnierza aż do wyboru księcia.

3) Przywołać należy do Bułgaryi wyższych rosyjskich oficerów, którzy podniosą ducha i karność w armii.

4) Przywrócić należy dobre z Rosyą stosunki.

5) Na księcia Bułgaryi wybrać trzeba jenerała Ignatiewa lub inną stosowną osobistość, nigdy księcia niemieckiego pochodzenia.

6) Internować trzeba na pewien przeciąg czasu kilka niemiłych osobistości, przeszkadzających pokojowi w kraju.

7) Zmienić należy kilka artykułów konstytucyi, aby uniemożliwić dalsze wichrzenie w kraju pewnym osobistościom.

8) Wypuścić należy z więzienia aresztowanych oficerów i inne osoby uwięzione za zamach z dnia 21 sierpnia rb.

FRANCYA.

* ***Paryż,*** 18 października. Jak już wiadomo, minister marynarki na ostatniem posiedzeniu izby przedłożył projekt dotyczący ugód, jakie w sprawie budowy nowych okrętów zawarł z pięciu prywatnemi towarzystwami.

W motywach projektu zaznaczono jako cel główny wzmocnienie floty narodowéj, ponieważ bez należytéj siły poświęcenie, patryotyzm i osobista wartość marynarzy francuzkich nie miałaby w danym razie żadnego znaczenia.

Wydatki, jakich budowa nowych okrętów czyli konieczne skompletowanie floty będzie wymagało, w kosztorysie obliczono na 140 milionów; prócz tego potrzeba będzie jeszcze 60 milionów na pokrycie rozmaitych kosztów, jakie wynikną z zaprowadzenia niezbędnych do ruchu floty środków, jak np. urządzenia rozmaitych przystani. W ogóle więc suma potrzebna dochodzi do 200 milionów.

Ponieważ kredyt przyznany ministerstwu na budowę nowych okrętów wynosi od lat 10 przeciętnie 30 milionów rocznie, przeto suma 140 milionów byłaby umorzoną już po 9 latach gdyby połowa przyznanego ministerstwu kredytu t. j. 15 milionów, przeznaczoną była na budowę prywatnym przemysłowcom poruczoną. Minister wszakże ułożył się z towarzystwami, które się zobowiązały w przeciągu lat 4 za 140 milionów odpowiednią liczbę okrętów dostarczyć, w ten sposób, że kwota powyższa odpłacaną będzie ratami 9 milionowemi przez lat piętnaście. Co się tyczy pozostałychjeszcze 60 milionów, przeznaczonych na urządzenie portów, przystani i t. d. to minister wojny zapewne w podobny sposób się ułoży z odnośnemi towarzystwami, a przygotowawszy następnie projekt ustawy, przedłoży go izbie.

Dodać należy, iż z 30-milionowego kredytu, po odliczeniu 9 milionów dla prywatnych przedsiębiorców, pozostaje państwu jeszcze 21 milionów, za które we własnych warsztatach okręty każe budować. Zważywszy zatem, że przez lat 4 prywatni przemysłowcy dostarczą statków za 140 milionów, państwo zaś za 80 milionów przeszło, budując rocznie za 21 milionów, przychodzimy do rezultatu, że flota francuzka po upływie lat czterech będzie miała za 220 milionów mniéj więcéj nowych okrętów.

BELGIA.

* ***Bruksela,*** 17 października. (— Na dzień 29 b. m. —) przypada wybór deputowanego w miejsce Vandersmissena, który zniewolonym został złożyć swój mandat. Związek liberalny, na którego czele stoi Janson, postawił jako kandydata swego p. Ronvaux z Namuru, który wybór ten przyjmuje z życzeniem, ażeby wszystkie grupy liberalne, a szczególniéj liberalna liga, przyłączyły się do związku i przez to utworzyły stanowczą obronę przeciwko nienawistnemu wykonywaniu ustawy szkolnéj i przeciwko naruszaniu wolności społecznéj.

Sąd przysięgłych w Mons skazał wczoraj wymienionego powyżéj Vandersmissena na dziesięć lat ciężkich robót za to, że „dobrowolnie i z świadomym zamiarem“ żonę swoję zastrzelił.

Podczas czytania wyroku, uznającego winnym Vandersmissena, powstał krzyk straszliwy w sali, który zniewolił przewodniczącego do wezwania żandarmów, aby skandalizującą publiczność wypędzili.

Po przeczytaniu wyroku kilku młodych adwokatów pobiegło do osądzonego i całowali go po ręku. Sąd przysięgłych w Brabancie skazał Vaudersmissena poprzednio na 15 lat ciężkich robót. Przeciwko drugiemu wyrokowi, opiewającemu 10 lat takiejże kary, osądzony zamierza powtórnie zaapelować, widząc się zawiedzionym w oczekiwaniu, iż obrońcy jego Englebienne i Durlet wpłyną korzystnie na przysięgłych i zdołają ich przekonać, że morderstwa na żonie dokonał tylko w intencyi zachowania czci i honoru rodziny swej i dziecka.

(— Nowéj demonstracyi socyalistycznéj, —) w któréj podobno 30,000 robotników weźmie udział, spodziewają się w Charleroi dnia 31 października.

WŁOCHY.

* (— „Italia Militare“ —) organ ministerstwa wojny rozwodzi się w jednym z ostatnich numerów swoich nad wojskiem lądowym i marynarką Włoch i stwierdza, że cała prasa uznaje konieczną potrzebę ostatecznego uregulowania wszelkich kwestyi odnoszących się do spraw militarnych, że więc zastosowanie odpowiednich a potrzebnych środków na żadne nie napotka trudności. W dalszym ciągu artykułu swego „Italia Militare“ wykazuje warunki, pod jakiemi różnica pomiędzy stosunkami potęgi Włoch a stosunkami innych mocarstw wyrównaną być może i być powinna. Wedle wywodów tych budżet zwyczajny marynarki wojennéj, wynoszący obecnie 80 milionów podwyższyćby należało o 20 milionów, tak iżby wykazywał razem cyfrę 100 milionów. Kawalerya powinna być podzieloną na 24 pułków 5 szwadronowych, tak iżby każdy korpus zaopatrzonym był w dwa pułki. Nadto 4 jeszcze pułki z odpowiednią liczbą konnych bateryi złożyćby należało w jednę dywizyą kawaleryi. Artylerya wzmocnioną być winna o dwa pułki, natomiast siła dział poszczególnych bateryi zredukowaną z 8 na 6 armat. Siłę pieszych kompanii, z których każda 110 tylko liczy obecnie szeregowców, w odpowiednim stosunku podnieśćby należało przynajmniéj do 120 żołnierza.

Zwolnienie wreszcie żołnierzy niektórych broni po dwuletniéj służbie w interesie wojskowym zniesionem być powinno. Dziennik wspomniany poczytuje za niewątpliwą, że rząd w tym względzie przedłoży pewne projekta. Gdyby reformy rządowe miały wejść w życie zaraz, natenczas budżet zwyczajny dla armii wzrósłby do 150 milionów, albowiem suma żądana, od sumy dotychczasowéj wyższą jest o 50 milionów. Jako fundusz na cel powyższy posłużyłyby sumy przeznaczone na fortyfikacye w wnętrzu kraju, którychby po zawarowaniu i ufortyfikowaniu granic tymczasowo zaniechano.

(— Kardynał sekretarz stanu Jacobini —) przyszedł już zupełnie do zdrowia, jak donosi „Osservatore Romano“ i w dniu 16 października powrócił do Rzymu z willi swéj Genzano.

(— Prasa włoska —) wita rezultat wyborów bułgarskich z nietajonem zadowoleniem, nawet pułurzędowe organa, jak np. „Popolo Romano“ wyrażają otwarcie współczucie swoje z losami narodu, który okazał wielką zręczność w sztuce panowania nad sobą i który nie powinien być pochłoniętym przez potęgę zmierzającą do samolubnych celów przez podbój tego kraju odpierany i wstrzymywany dotąd przez całą Europę w różnych wojnach.

(— Ćwiczenia oficerów piechoty —) których odkomenderowano do Turynu, celem zapoznania się z nowemi repetierami, w tych dniach się zakończą. Niezadługo uzbroić się ma w nowe te karabiny 6 pułków piechoty, 2 pułki strzelców alpejskich i 3 pułki bersaglierów. Każdy z karabinów waży $8^{2}/_{5}$ funtów.

(— W rzędzie kandydatów —) których papież w przyszłym konsystorzu obdarzyć ma godnością kardynalską znajdują się nuncyusze: wiedeński, paryski i lisboński, Serafino Vanutelli, de Rende i Vincenzo Vanutelli. Nazwiska innych kandydatów dotąd jeszcze pozostały w tajemnicy.

Ruch w Towarzystwach.

Z Mogilnickieyo, 17 Paźdz.

(Walne zebranie kółek włościańskich.)

Na dzień 17 b. m. zwołane zostało walne zebranie kółek włościańskich, powiatu mogilnickiego do Trzemeszna, na salę pana Kiszewskiego. Zebranie powitał wymownemi słowy, zasłużony około sprawy narodowéj ks. proboszcz Sieg z Orchowa, prosząc na przewodniczącego szanownego Patrona, pana M. Jackowskiego. Szanowny Patron, powitawszy swych synów „boć istotnie ojcem kółek włościańskich nawać go możemy", zachęcał członków do nieustannéj pracy, bo ta jest podstawą naszego bytu i udzielił głosu gospodarzowi Andrzejowi Dzienniakowi z Orchowa, który odczytał rozprawę o paszeniu zimowem bydła rogatego. Odczyt ten na gruntownéj znajomości, stosunków gospodarczych oparty, znalazł uznanie całego zebrania. Drugi odczyt miał gospodarz Marcin Zak, również z kółka orchowskiego, o uprawie pod jarzyny i warzywa; odczyt ten opracowany był z całą znajomością przedmiotu. Trzeci odczyt miał ks. proboszcz Sieg, traktujący tę samą kwestyą, uzupełniając tylko niektóre szczegóły, które podrzedni prelegent w swym odczycie pominął. Po tych odczytach otworzył sz. Patron pogadankę, w któréj bardzo wielu członków żywy brało udział, pomiędzy innymi, gospodarze: Masłowski z Orchowa, Paluch z Trzemżala, Brzykcyń z Rogowa i pan Tomaszewski z Czewujewa. Po skończonéj pogadance, zabrał głos p. Patron, sprawdzając, że następujące kółka były na zebraniu reprezentowane: Gościeszyn nikt, Gębice 3 członków, Mogilno 3, Orchowo 19, Rogowo 7, Trzemeszno 11, Ryszewko 5. Na wniosek p. Patrona uczciło zgromadzenie przez powstanie zasługi około kółka gościeszyńskiego ś. p. Garczyńskiego. W końcu zachęcał p. Patron członków, ażeby się zabezpieczali od ognia i gradu i rozdał na pamiątkę walnego zebrania członkom książeczkę pod tytułem: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje" żegnając zebranie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus." Pan poseł Rożański. wymownemi słowy pożegnał szanownego Patrona w imieniu całego zebrania, a członkowie trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje", okazali swą wdzięczność szanownemu Patronowi, który tyle starań około dobra włościan ponosi.

Zbiory
Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu
Młyńska ulica 26.

II. Zbiór rękopismów.

P. **Chłapowski Fr.** dr. w Wrocławiu: Akta odnoszące się do rodziny Miaskowskich z lat 1700—1750, wypisane z aktów grodów wielkopolskich oraz z ksiąg sądowych trybunalskich w Piotrkowie. Rękopis z w. XVIII, fol., k. 80.

P. **Jankowski Teofil** w Mogilnie: „Theologia Dogmatica Joannis Jankowski" (po niemiecku.) Posnaniae die XXII Aprilis 1841. W 4ce, str. 592 i 2 k. regestra.

P. **Beym Fr.** w Jarocinie: Księga urzędu wójtowskiego miasta Jarocina, sięgająca od 1571 do 1612 r., obejmująca testamenty i wszelkiego rodzaju ugody, zeznania, protestacye, kwity itd. W 4ce, kart 88.

P. **Bobowski Mikołaj** dr. w Warszawie za pośrednictwem prof dr. Władysława Nehringa: Zapiski bractwa strzeleckiego w Poznaniu z lat 1560 i 1573 1574. Fol. k. 16. Są to wyrywki z dawnéj księgi tegoż bractwa, znajdującéj się już w posiadaniu naszego Towarzystwa w zbiorze rękopisów biblioteki po ks. prałacie Koźmianie.

P. **Beym Fr.** w Jarocinie: 1) Liber protoculorum officii proconsularii civitatis Jarocinii 1664—1753. Fol., k. 134. Objęte niniejszym rękopisem protokuły są pisane w języku polskim.

2) Księga urzędu wójtowskiego miasta Jarocina, obejmująca protokuły spraw wytoczonych przed tym urzędem i dekrety jego z lat 1735—1744. Fol. str. 47.

P. **Szybowicz** w Tucznie: „Poëta Latino-Polonus sub ferula Sanctissimi Crucifixi Magistri Jesu Christi, divino timori, amori, ac sapientiae in metrica oratione studens etc. in normam Seraphicae Ordinis Mm. S. P. Francisci Reformatorum juventuti sive religiosis fratribus studiosis artium in Conventa Szamotuliensi A. D. 1763 die 8 Martii propositus." Rękopis w 4-ce, k. 87.

Pani **Niegolewska Wanda** w Poznaniu: „Przepis frontowéj służby dla jazdy." Rękop z w. XIX w 4-ce.

P. **Malczewski Adolf** pułkownik w Trzemesznie: Zbiór piosnek i różnych wierszy z r. 1830—1831.

P. **Portaszkiewicz J. N.** w Pobiedziskach: „Dr. Martin Luthers Stammbaum. Eine kritische Studie von J. N. Portaszkiewicz." Rękop. z XIX w, fol, kol. 10.

Pani **Koźmian Stanisławowa** w Poznaniu: Biografia hr. Tytusa Działyńskiego. Fol, str. 36.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 19 października

— * ***Teatr polski. Dziś*** komedya Małeckiego: **Grochowy wieniec i taniec rusiński.**

Ceny zniżone.

W czwartek po raz trzeci komedya Z. Przybylskiego: **Wicek i Wacek.**

W sobotę po raz pierwszy komedya przerobiona z Mozera: **Porucznik Szykowski.**

W niedzielę dramat Szujskiego: **Halszka z Ostroga.**

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Zebrane przy różnych sposobnościach w kręgielni p. Christmanna w Dobrzycy 9 mr. 5 fen.

Razem dziś złożono mr. 9 fen. 5.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Przegrane u p. A. H. w preferansa 1 mr. 50 fen.

Razem z poprzedniemi złożono 35 m. 43 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Sprawozdanie*** z wczorajszego posiedzenia Towarzystwa przyjaciół nauk wydziału historycznego, mianowicie z odczytu p. **Ign. Zakrzewskiego**, odkładamy do następnego numeru pisma naszego. Tu tylko nadmieniamy, że wybrano na niém na członków Towarzystwa pp. **Bronisława hr. Ponińskiego, ks. Siega** z Orchowa, **Portaszewicza** z Szydłowa i **dr. Tuszewskiego** z Mikułowa.

— * ***W sprawie*** wyborów do reprezentacyi miejskiéj. W sobotę odbyło się na sali Lamberta zebranie tutejszych obywateli niemieckich dla przygotowania wyborów do reprezentacyi miejskiéj Na zebraniu tém odczytał przewodniczący pismo stowarzyszenia wolnomyślnych obywateli, którzy nie myślą łączyć się z tak zwanym „Deutscher Verein" i własnych postawią kandydatów.

— * ***Radzca rejencyjny Perkuhn*** dawał w dniu wczorajszym obiad, na którym między innymi był także ks. arcybiskup Dinder z swym kapelanem.

— * ***Nauczyciel*** tutejszy drugiéj szkoły miejskiéj p. E. Knappe obchodził w dniu wczorajszym 50 letni jubileusz swego urzędowania. Magistrat ofiarował mu przy téj okazyi 500 marek nadzwyczajnéj gratyfikacyi a koledzy piękny złoty zegarek.

— * ***Sędzią handlowym*** mianowanym został w miejsce radzcy miejskiego Schmidta, który z dniem 1 b. złożył urząd, bankier tutejszy p. Zygmunt Wolff.

— * ***Kupno Ruchocina***, należącego do p. Gutowskiéj, jak donosi tutejszy „Tageblatt", nie przyszło do skutku.

Komisya kolonizacyjna wprawdzie już umówiła się z p. Gutowską o warunki kupna — ponieważ jednak p. Gutowska przedtem sprzedała część lasu pewnemu kupcowi a ten żądał zbyt wielkiego wynagrodzenia za odstąpienie swych praw do lasu, zatem komisya kolonizacyjna zmuszoną była cofnąć się od kupna.

Przy téj sposobności nadmieniamy, iż piszą do nas z Gnieźnieńskiego z wielkiem oburzeniem na tych, którzy ofiarują swe majątki do nabycia komisyi kolonizacyjnéj.

Podzielamy ich oburzenie jak najzupełniéj, a w tem zgodne jest z nami całe społeczeństwo polskie. Wyraziło ono już niejednokrotnie a jasno, co o tych panach i paniach myśli.

— * ***O banku ziemskim*** donoszą z Krakowa do „Neue Freie Presse", że w Galicyi mają być potworzone filie tego banku. My o tem nic nie wiemy a odnośna wiadomość wiedeńskiego pisma jest po prostu zmyśloną.

— * ***Ks. Edmund Radziwiłł***, który jak wiadomo wstąpił do zakonu Benedyktynów w Belgii, pół roku tylko spędzi w klasztorze, a następnie powróci do Ostrowa do swéj parafii Tak przynajmniéj donosi korespondent ostrowski do „Posener Ztg." Pisze on przytem, że dozór kościelny Ostrowa wystósował do ks. Edmunda Radziwiłła prośbę, aby zaniechał swego zamiaru pozostania w klasztorze i powrócił jak najprędzéj do swéj parafii, na co ks. Radziwiłł odpowiedział, że tylko pół roku spędzi w klasztorze, po czem powróci do swéj parafii. Odpowiedź tę ks. Edmunda Radziwiłła odczytał ksiądz Sikorski z ambony w kościele ostrowskim uciesznym wiernym.

— * ***Nowe stacye telegraficzne*** otwarte będą w tych dniach w Miedzychodzie w powiecie śremskim i w Obrze w powiecie babimojskim.

— * ***Do Warszawy*** w r. p. ma znów zjechać teatr rosyjski a nawet jenerał Hurko myśli o stałym teatrze rosyjskim w Warszawie.

— † ***Śp. Franciszek Karczewski***, b. oficer wojsk polskich, mianowicie I. pułku Krakusów, zmarł w 83 roku życia, dnia 11 bm. w Budkowie, w powiecie opoczyńskim w Kongresówce.

— * ***Z Akademii umiejętności w Krakowie.*** Dnia 11 października w poniedziałek w Akademii umiejętności pod przewodnictwem dr. Estreichera odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filozoficznego, na którem profesor dr. Franciszek Czerny odczytał dłuższą rozprawę p. t.: **Obce pierwiastki w cywilizacyach Ameryki starożytnéj**, — osnute na najnowszych badaniach starożytności amerykańskich.

Wykazawszy naprzód, na czem polegała wadliwość niedawno jeszcze panującéj szkoły (Waitza, Fr. Müllera, Peschla etc.), upatrującéj w cywilizacyach staro-amerykańskich zupełnie samodzielny wytwór Nowego Świata, a jaka metoda winna przewodniczyć badaniom, pragnącym ostatecznie rozstrzygnąć długoletni spór, czyli cywilizacye Ameryki starożytnéj należy uważać za całkiem oryginalne, czyli też nie, przeszedł następnie prelegent do zestawień i porównań poszczególnych pierwiastków cywilizacyjnych w starożytnym Meksyku, Ameryce środkowéj i Peruwie z podobnemi objawami w cywilizacyach starego świata i wyprowadził na końcu z tych porównań sumaryczną konkluzyę, że 1) cywilizowana część Ameryki starożytnéj jest niewątpliwie takim samym osadem przypadkowo naniesionych a różnorodnych elementów cywilizacyjnych ze starego świata, jakim to osadem jest cała Ameryka pod względem antropologicznym, — tj. co do pochodzenia swych tak zwanych autochtonów; 2) że te obce naleciałości cywilizacyjne pochodziły głównie i przedewszystkiem z Japonii, Chin, Indo-Chin, Świata Malajskiego i Indyj Przedgangesowych, a poniekąd może także z Irlandyi i Skandynawii; 3) że te obce cywilizacyjne wpływy były przeważnie religijnéj natury i że odnosiły się zarówno do pojęć i tradycyi religijnych; 4) że na te religijne wpływy złożyły się po części buddhaizm, po części chrystyanizm, — który to ostatni najprawdopodobniéj został przeniesiony do Ameryki przedkolumbowéj przez Nestoryanów bądź z Ceylonu, bądź z Chin w VII, VIII lub IX wieku.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos ks. Polkowski, dr. Estreicher, O. Kolberg i prelegent.

Nadesłane do ocenienia przez W. c. k. ministerstwo oświaty dzieła p. St. Nowińskiego, nauczyciela języka polskiego w **Theresianum**, — p. t.: **Pierwsze zasady języka polskiego i Słowniczek ortograficzny**, wydział odstąpił dwu członkom do referatu.

W końcu prof. Morawski złożył pracę dr. A. Karbowiaka p. t.: **Statuta Collegii seu Bursae Jerusalem Cracoviensis** 1453—1841, które odstąpiono komisyi historyi oświaty i literatury.

— * ***Zebranie Towarzystwa gimnastycznego*** odbyło się w piątek we Lwowie w jednéj z sal uniwersytetu w obecności przeszło 50 członków. Zagaił obrady dr. Semkowicz wspominając o ciężką złożonym chorobą dr. Liske, którego zamianowano prezesem, podziękował imieniem młodszych pracowników starszym, wreszcie wykazał doniosłość Towarzystw historycznych, jakie właśnie na pożytek ogółu przychodzi do skutku we Lwowie.

Przewodniczącym na zebraniu wybrano ks. Kalinkę. Po zaproszeniu na sekretarzy dr. Balzera i dr. Finkla przystąpiono do ukonstytuowania się. Zastępcą prezesa wybrany został: dr. dr. Tadeusz Wojciechowski; skarbnikiem dr. Antoni Prochaska. Do wydziału weszli: dr. Oswald Balzer, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Fryderyk Papée, dr. Roman Pilat; nareszcie do komitetu redakcyjnego: dr Ludwik Finkel, dr. Wojciech Kętrzyński, Saturnin Kwiatkowski, dr. Roman Pilat, dr. Aleksander Semkowicz, dr. Tadeusz Wojciechowski. W końcu ofiarował ks. Kalinka Towarzystwu składkę 205 złr., zebraną na cel pokrewny, a który nie przyszedł do skutku.

— * ***O teatrze polskim***, jaki ma być, wedle krążących pogłosek, otworzonym w Petersburgu pisze „Kraj" co następuje:

„Dziwna rzecz, że od pewnego czasu po dziennikach petersburgskich i warszawskich tułają się ciągle wieści o bliskiem otwarciu teatru polskiego w Petersburgu, podczas kiedy redakcya „Kraju" żadnych wiadomości o tem nie posiada. Oto znowu np. wszystkie pisma powtarzają za „Kur. Por." pogłoskę, że „jeden z impresaryów", otrzymał już urzędową koncesyą, że przedstawienia rozpoczną się w listopadzie, że kierownikiem artystycznym został p. Anastazy Trapszo, który już zajął się rekrutowaniem sił artystycznych itd. Jedno z dwojga: albo wszystkie te wiadomości wylęgają się w bujnéj wyobraźni reporterów, albo téż tajemniczy przedsiębiorca nie uważa za stosowne porozumieć się z naszą redakcyą. Czyżby ów „impresaryo" przypuszczał choćby przez chwilę, że „Kraj" może niesympatycznie powitać dobry teatr polski w Petersburgu?

— * ***Z Londynu*** donoszą 11 b. m. spuszczono w East Hull na morze wielki, dwuśrubowy parowiec Cambridge, zbudowany z stali na rachunek kolei Great Eastern. Okręt ten przyłączonym być ma do floty towarzystwa Great Eastern dla linii Harwichsko-antwerpijskiéj. Maszyny w rzeczonym statku mają siłę 2200 koni, długość parowca wynosi 280 a szerokość 31 stóp. Wnętrze okrętu, urządzone z komfortem, mieści w sobie eleganckich łóżek dla pasażerów pierwszéj klasy 196, a 56 dla podróżnych drugiéj; z przepychem urządzone sale jadalne, sale dla dam do palenia i wszystkie prawie lokale, oświetlone są światłem elektrycznem i ogrzewane za pomocą pary.

Korespondent londyński „Köln. Ztg" donosi, iż towarzystwo kolei Great Eastern zamierza co rok jeden taki parowiec budować dla podróżującéj publiczności, aż w końcu na wszystkich liniach takie tylko statki będą kursowały.

— * ***Kalendarz.*** Jutro w środę dnia 20 października **Jana Kantego.**

Wschód słońca o godzinie 6 minut 35, zachód o godzinie 4 minut 55

Dnia 21 października 1664 roku zdobycie Stawiszcza

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Tygodnika beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 3 i zawiera: Mała Kreolka, szkic historyczny. Podała E. z K. P. — Korespondencya „Tygodnika": a) Z po za kordonu A. M (Ciąg dalszy) — b) Z nad Prosny (list p. Damazowéj do p. Jastrzębca). — Pieśni historyczne dla młodego wieku przez Podolankę. II. Z życia św. Wojciecha. — Wiadomości literackie, artystyczne i społeczne. — Humorystyczne. — Teatr. — Ogłoszenia.

— ***Ziemianina*** wyszedł z druku numer 42 i zawiera: W sprawie posypywania obornika gipsem. B. Sulerzyski — Obchodzenie się z drzewami owocowemi podczas zimy. — O mięsie i jego wytwarzaniu. — Pielęgnowanie i żywienie kur w zimie. — Kompostowanie gnoju stajennego — O wartości nawozowéj szlamu wapiennego czyli wapna defekacyjnego. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Sprawozdanie z handlu bydłem rozpłodowém i pociągowém.

— ***Biesiady literackiéj*** wyszedł z druku nr. 41 i zawiera: Z Warszawy. — Krzyżowcy, powieść historyczna z czasów Jana III, spisał Aër (dalszy ciąg) Szczepienie jadu wścieklizny w instytucie dr. Bujwida. — Na ziemi i na gwiazdach. — Polowanie sukcesorów. — Przez trzydzieści dni bez jedzenia. — Zasłużonym — Raptularz tygodniowy. — Listy polityczne. — Odpowiedź na pytanie: Jak działają na nasz organizm środki pobudzające apetyt? — Ze skarbca prawd. — Szarada. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — **Ryciny**: Siostry (obraz Kaulbacha.) — Polowanie sukcesorów (obraz P. Borlagio.) — Szczepienie jadu wścieklizny (rysunek J. Ryszkiewicza.) — Przez trzydzieści dni bez jedzenia. — Rebus. — Dodatek powieściowy zawiera powieść M. Jokay'a: **Turcy na Węgrzech**, arkusz 25.

— ***Przewodnika gimnastycznego*** „Sokół", organu Towarzystw gimnastycznych, wyszedł z druku nr. 10 i zawiera: Zjazd wszech Sokołów, odezwa. — Przechadzki i wycieczki. — Zakłady gimnastyczne w Berlinie. — Zarys ćwiczeń na poręczach (c. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 18 października.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Tullis z Anglii. Pani Chłapowska z córkami z Bonikowa. Hr. Potulicki-Skorzewski z Prochnowa. Książę Woroniecki z Królestwa Polskiego. Pani Chłapowska z Rzegocina. Rudnicki z Skokówka. Chełkowski z Kuklinowa. Pani Rożycka z córką z Mlewska.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Drews z Borzęciczek. Szołdrski z Królestwa Polskiego. Müller z Altony. Nowicki z Kościana. Jaworowicz z Gryfii. Winkelmann z Pleszewa. Pani Fiszer z Kalisza. Dr. Jaworowicz z Trzemeszna. Budziszewski z Cotonia.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 18 października 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	756	Płn Płn.W. 6	pochmurno	11
Aberdeen	755	Płn. 6	zachmur.	11
Chrystiansund	—	—	—	—
Kopenhaga	748	W.Płn.W. 2	zachmur.	10
Sztokholm	757	Płn.W. 4	deszcz	7
Haparanda	760	Płn. 2	zachmur.	4
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	756	cicho	deszcz	7
Kork, Queenst.	751	Płn.W. 5	zachmur.	11
Brest	743	W. 3	pogodnie	6
Helder	744	Płn.Z. 2	pochmurno	12
Sylt	747	W. 1	parno	9
Hamburg1)	748	Płd.W. 1	pogodnie	8
Swinemünde	749	Płd.W. 3	zachmur.	9
Neufahrwasse	749	Z.Płd.Z. 1	zachmur.	10
Kłajpeda	749	W.Płd.W. 2	zachmur.	8
Paryż	746	W.Płd.W. 1	pochmurno	9
Monaster	747	Płd. 3	zachmur.	8
Karlsruhe.	749	W. 1	zachmur.	8
Wiesbaden2)	749	Płd.Z. 1	zachmur.	9
Monachium	752	Płd.Z. 3	pochmurno	5
Kamienica3)	751	Płd. 3	pochmurno	8
Berlin4)	750	Płd.Z. 1	bez chmur	10
Wiedeń	754	cicho	zachmur.	5
Wrocław	752	Płd.Płd.W. 3	pochmurno	9
Isle d'Aix	743	Płd.W. 8	deszcz	10
Nizza	750	W. 1	zachmur.	11
Tryjest	—	—	—	—

---

1) Parno, mocna rosa. 2) Wczoraj deszcz. 3) Rosa. 4) Wieczorem deszcz.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum barometryczne leżące nad Irlandyą posunęło się ku Westfalii. W Anglii i Francyi wicher nieco złagodniał w Niemczech jest powietrze pochmurne przy temperaturze przechodzącéj nieco normalną. Deszcze spadły wielkie w zachodnich Niemczech.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w październiku.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
18. po połud. 2	747,8	Poł.-zach. orzeź.	dosyć pogodnie	+ 14,5
18. wiecz. 9	750,0	Poł.-zach. średni	pogoda	+ 8,4
19. rano 7	751,4	Poł.-zach. słaby	pogoda	+ 6,1

Dnia 18 października maximum ciepła + 15°0 Cels.
Dnia 18 października minimum ciepła + 8°2 Cels.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 18 października rano 0 36 metr.
„ „ 18 „ w połud. 0,36 „
„ „ 19 „ rano 0,36 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* ***Poznańskie 4-procentowe listy rentowe.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w listopadzie. Przed stratą kursową w ilości 5 prc. mniéj więcéj w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym **Karola Neuburgera** w **Berlinie przy ulicy Francuzkiéj** nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 9 fen. od 100 marek.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 19 października.

(W.) **Poznań**, 19 października. (— **Sprawozdanie giełdowe.** —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na październik 120.— ofiarowano, na październik-listopad —.— ofiarowano, na listopad grudzień .— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na październik 34.40—. płacono, na listopad 34.40— marek płacono, na grudzień — - płacono, na styczeń 34 50-—.— płacono, na luty 34.90-— płacono, na marzec 35.30 płacono, na kwiecień-maj 35.90 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.40 płc.

(**Sprawozdanie urzędowe.**)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna 34.40 marek. Na październik 34.40-—.— płacono, na listopad-grudzień 34.40-—.— marek płacono, na styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac. na kwiecień-maj 35.9 -—.— płac.

Wypowiedziano: 0,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.30 mr.

(W.) ***Poznań***, 19 października. Ceny mąki. **Pszenna** nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.25—10.50 mrk., **rżana** nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(**Sprawozdanie giełdowe.**) Poznań, 19 października 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.40. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.80 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.20. 5% powiatowe obligacye 102.00 4½% powiatowe obligacye 101 50 3½% szląskie listy zastawne —. 4% szląskie listy rentowe 104.—. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 104.—. Poznański bank prowincyonalny 119.—. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.80. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100 60. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 292—. Austryackie noty bankowe 161.25. Austryacka renta srebrna 68 20. Węgierska renta złota 102.— Polskie listy likwidacyjne 96.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 60.40. Rosyjskie noty bankowe 192.60 marek.

Giełda bydgoska, 8 października. (**Sprawozdanie izby handlowéj.**) **Pszenica**: niezm., piękna 143—145 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 135-142 mr. **Zyto**: niezm., wedle gatunku 110-114 mrk. — **Jęczmień**: piękny 125-135 marek, pośledni gatunek 105-120 marek. — **Owies**: według gatunku, loco 105—120 marek. **Groch**: nominal., do gotowania 145-155 marek, na paszę 120—132 marek. — **Rzep i Rzepik** nominalnie. — **Okowita**: per 100 litrów a 100% 33.50 marek. — **Kurs rubli**: 191.50 marek.

Giełda wrocławska, 18 października.

(**Urzędowe sprawozdanie giełdowe.**)

Żyto (per 2000 funtów) stale. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. — marek. Na ten miesiąc 130.50 marek pł., na październik-listopad 130 marek żądano, na listopad-grudzień 130 żąd., na kwiecień-maj 133.— płacono i żądano.

Owies per 1000 kilogramów Na ten miesiąc 105 żąd., na październik-listopad 105 żąd., na listopad-grudzień 108 żąd., na kwiecień-maj 112 żądano.

Oléj rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 5000 kilog. — po 100 kilog. na październik 44 żąd., kwiecień-maj 1887 45 żąd.

Okowita: słabo. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedzialna —. Na ten miesiąc 34.60-—.— płac., na październik-listopad 34.60-— płac., na listopad-grudzień 34.60-34.50 płc., na grudzień-styczeń 1887 .— płac, na styczeń-luty —.— pł. na luty marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 36.— płacono i ofiarowano.

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Rzep	18	90	17	80	17	—
Rzepik zimowy	18	40	17	50	16	50
Rzepik latowy	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemię lniane	22	—	20	50	18	50
Siemię konopne	16	50	15	50	15	—

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała	15	60	15	10	14	70	14	30	14	10	13	80
Pszenica żółta	15	40	15	10	14	30	13	90	13	60	13	40
Żyto	13	30	12	90	12	50	12	20	12	—	11	80
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — **Siano** 2.60—3.— marek za 50 kilogr. — **Słoma** 36.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Berlin, 18 października.

(**Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.**)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez inter. Termina cicho. Wypowiedz. 2000 centn. Cena wypowiedzialna 148.05 mrk. Loco 143—168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 149 marek płacono, średnia biała marchijska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.— mr. płacono, na październik-listopad —— mr. płacono, na listopad-grudzień 148.05 marek płac., na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku — płacono, na kwiecień-maj 158.25—— mar., płacono, na maj-czerwiec 159.05 marek płacono, na czerwiec-lipiec —.— płacono.

Zyto: per 1000 kil. Loco na pięk. towar trz. s. Termina słabo. Wypowiedz. 27.000 centn Cena wypowiedz. 104.5 marek. Loco 123—131 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 124 marek płac., krajowe piękne 127 marek płacono, dobre 124-126 marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.—— płc, na paźdz-listopad 125.25-124.— płacono, na listopad-grudzień 125.25-124.— płacono, na grudzień-styczeń —— marek. płac., na kwiecień-maj 1887 roku 130.-129.5 —— mar. płacono, na maj-czerwiec —.— płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 113-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogr. Loco leniwo. Termina cicho. Wypowiedziano 4,000 centnarów. Cena wypowiedzialna 109.— marek. Loco 106—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 110 marek, pomorski średni 120-124 płacono, dobry 125-130 płacono, piękny 136-137 z kolei płacono, pruski średni 122—— płacono, dobry ——.— marek płacono, piękny ——.— z kolei marek płacono, na ten miesiąc 105—— marek płacono, na październik-listopad 109 — m. płacono, na listopad-grudzień 109.25 płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 113-05.— płacono, na maj-czerwiec —.— płacono.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina stałéj. Wypowiedz 340,000 litr. Cena wypow. 35 08. N ten miesiąc 35.9-35.6-35.8 mar. płacono, na październik-listopad 35.9-35.6-35.8 płacono, na listopad-grudzień 36.—-35.7-35.9 m. płac., na grudzień-styczeń 36.2-35.8-36— marek płac., na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień — płacono, na kwiecień-maj 37.4 37.5-37,2-37.4 marek płacono, na maj-czerwiec 37.7-37.8-37.5-37.6 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 35.7-—— marek płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.50-21.— marek, nr. 0 21.—-19.— nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 17.75-17.— marek, nr. 0 i 1 18.50 17.50 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 18 października. (**Ceny cukru.**)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 19.70—20.10 m.
„ „ rend. 88 proc. 18.80—19.10 m.
Usposobienie: niezmienne.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.00—25.50 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.75—24.— m.
Usposobienie: niezmien.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 19 października 1886

Kurs z dnia	19	18
Pszenica spok.		
na paźdz.-listop.	152 —	152 —
na kwiecień maj	160 50	160 50
Zyto słabo		
na	— —	— —
na paźdz.-listop	122 —	122 50
na kwiecień-maj.	127 50	127 50
Oléj rzep. podn.s		
na paźdz.	44 50	44 —
na kwiecień-maj	46	45 —

Kurs z dnia	19	18
Okowita słabo		
w miejscu .	35 70	36 —
na paźdź.-listop.	35 60	35 40
na listop.-grudz.	35 60	35 60
na kwiecień-maj	37 20	37 20
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny . .		
w miejscu . .	10 80	10 80

BERLIN, 19 października 1886

Kurs z dnia	19	18
Pszenica stale.		
na paźdz. listop.	148 25	148
na kwiecień-maj	158 50	158 25
Zyto stałéj		
na paźdź.	124 —	124 —
na listop.-grudz	124 25	124 25
na kwiecień maj	129 75	129 25
Oléj rzep. wyżéj		
na paźdz.-listop.	45 —	44 —
na kwiecień-maj	46 10	45 20
Okowita słabnie		
w miejscu. . . .	35 50	35 70
na	— —	— —
na paźdź.-listop.	35 70	35 7
na listopad grudź	35 70	35 70
na kwiecień maj	37 30	37 20
na maj-czerwiec.	37 50	37 50
Owies		
na paźdz.	119 50	119 –
Wypowiedziano: żyta 1750 węcpli okowity 230000 l.		

Kurs z dnia	19	18
Pożyczka 4%. .	105 70	105 75
Pozn.4% lis. zast	102 50	102 50
„ 3½% lit zas.	99 80	99 75
„ listy rent.	104 20	104 —
Austr. banknoty	62 90	162 75
Austr. renta srbr.	68 60	68 25
Ros. banknoty .	193 95	193 —
Ros. poż. ang.1871	97 90	97 75
Ros.ziem. list. zas.	96 25	95 75
Pols. list. zast. 5%	60 40	60 25
Polsk. listy likw.	55 90	55 75
Węg.4% renta złot	84 50	84 25
Aust. akcye kred	457 50	456 50
Austr. franc. koléj	393 —	396 —
Lombardy	178 —	178 50
Usposob giełdy stałe.		

(Nadesłano.)

Zwracamy uwagę czytelników na inserat ***Magazynów du Printemps.*** (31)

Haute-Nouveauté

„Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Droznie.

(1401)

!Ważne dla palących!

„KOSIKI"

Nr. 350 najnowszy gatunek papierosów; polecają się same pod każdym względem; z fabryki firmy

B. Weller w Droznie.

100 sztuk tylko 2 marki. (1401)

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

W niedzielę, 17 bm., zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, w 31 roku życia, opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wuj (5894

Sylwester Barczyński.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 tm., po połud. o godz. 4-éj z zakładu Sióstr miłosierdzia (plac Bernardyński), o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

NA WYPRAWY

Garnitury stołowe skromne i wykwintne, (5625
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych gatunkach,
Menażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca

B. SZULCZEWSKI,

Stary Rynek Nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.

Biuro

budowlane i techniczno-informacyjne
budowniczego rządowego
JANA RAKOWICZA
w Poznaniu

przeniesione zostało od 1-go października do domu Lichtensteina przy **Berlińskiéj ul. Nr. 10,** parter na prawo. 5459

1885 Welt-Ausstellung Antwerpen: Goldene Medaille und Ehren-Diplom.

***Kemmerich'a* Ekstrakt mięsny**

do polepszenia smaku **zup, podlew, jarzyn;**

KOND. BULION MIĘSNY

do natychmiastowego przygotowania pożywnego, doskonałego rosołu mięsnego bez żadnych dodatków

Papion mięsny smaczny i łatwo się asymilujący **środek pożywny i wzmacniający dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekonwalescentów.** (5537

☞ Żądać należy prawdziwych preparatów mięsnych **Kemmerich'a**

Sprzedaż hurtowna u korrespondenta „Spółki Kemmerich"

Erich'a Schneider w Lignicy.

Miejsca sprzedaży u pp.: W Becker'a, O. C. Burde'go, I. Nowakowski'ego, E. Brecht'a Wwy, B. Salomona, Alfonsa Freundlich'a, W. F. Meyera i Spł. i Jakóba Appel'a.

Robes. Irma Clauzet. Modes

Chapeaux modèles de Paris

à prix très-modérés.

Rue Guillaume 7.

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce
wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE,

Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania")
róg Franösische Strasse. (361)

Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

✝

Ś. p.

Sylwester Barczyński,

członek nasz, umarł dnia 17 bm. Pochowanie zwłok odbędzie się w środę dnia 20 bm. o godzinie 4 po południu z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy Bernardyńskim placu. Prosimy o liczny udział. (5898

Zarząd Tow. Stella.

Aukcya

dobrowolna
2 koni

wraz z szorami i koczyka odbędzie się przy Działowym placu w **poniedziałek dnia 25 października** przed południem, o godz. 11.

Schoepe, król komornik.

NB. Oba konie chodzą także pod wierzchem. (5856

---

167 **Technicum Mittweida**
— Sachsen. —
Maschinen-Ingenieur-Schule
Werkmeister-Schule.

Każdy nagniotek,

rogówki i brodawki wytępia się bez bólu i z pewnym skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera smarując tylko pędzelkiem.** (2954)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 60 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy się atoli wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwy środek** na nagniotki **aptekarza Radlauera** w Poznaniu, Czerwona apteka.

WIELKIE MAGAZYNY
najnowszych towarów

PRINTEMPS

Jedwabne, wełniane i bawełniane materye najrozmaitszych gatunków, kapelusze, suknie, gotowe ubiory dla panienek i chłopczyków, kobiet i mężczyzn, spódnice, ranne szlafroczki wyprawy ślubne i dla nowonarodzonych, bielizna, gorsety, koronki, płótno, chustki, bielizna bawełniana, firanki, wszelkie materye na meble, dywany, meble, łóżka kompletne, koszule, czepki, obuwie, parasole rękawiczki, szale, krawaty, kwiaty, towary skórzane, i safianowe, towary galanteryjne, srebra, wszelkie produkta perfumeryjne.

WYSZŁO Z DRUKU

WSPANIAŁE ILUSTROWANE ALBUM

zawierające 560 rycin nowych wzorów na PORĘ ZIMOWĄ, które wysełą się **bezpłatnie** na każde żądanie zafrankowane nadesłane do (31)

PP. JULES JALUZOT i C°
w Paryżu.

Wysełają się również bezpłatnie próbki wszelkich materyi stanowiących olbrzymie zapasy magazynów *PRINTEMPS* (oznaczyć dokładnie ceny i gatunki.)

Wysełka do wszelkich krajów na kuli ziemskiéj.

Parowniki dla bydła

á la Henze

Jak najlepsze referencye!

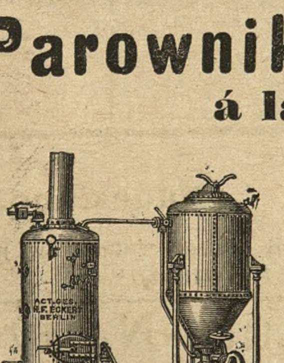

zaleca się jako najodpowiedniejszy aparat do każdego gatunku ćwikły pastewnéj, kartofli, paszy mięszanéj i do oddalania goryczy z łubinu. (Pasza zostaje jako wywar wydmuchaną, tak, że wszelkie rozdrabianie jest zbytecznem.) (5792

Jak najlepsze referencye!

Akc. Tow. „H. F. Eckert,"

„Filia w Wrocławiu,"
Kaiser-Wilhelm-Strasse 88|90.

Ryciny jako też i opisy gratis i franco.

Mój zakład zegarmistrzowski

znajduje się obecnie na

placu Wilhelmowskim 3

w dawniejszym „Hôtel du Nord."

Polecam największy wybór (3947

zegarków i łańcuszków

z najlepszych fabryk, po cenach umiarkowanych. Poręczenie kilkoletnie. Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru wysełam chętnie. (3947

L. Marchlewski,

zegarmistrz, były długoletni zarządca składu G. Hübnera.

BON MARCHÉ

B. Otocka 5798

poleca po cenach najprzystępniejszych **gorsety paryzkie** w najnowszym udoskonalonym fasonie. **Parasole** jedwabne i półjedwabne (Gloria). **Staniki trykotowe** (jersey) w wielkim wyborze. **Spodnice, trykoty, pończochy i kamasze wełniane,** oraz **wełny i bawełny** wszelkie. **Rękawiczki, koronki trymingi, woalki i tiule. Tiul grochowy** w kilku gatunkach itd.

Poznań, naprzeciw hotelu francuzkiego.

P. P.

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, iż od 1-go października otworzyłem przy **Wilhelmowskiéj ul. Nr. 13** (w hotelu Francuzkim)

salon do spuszczania włosów,

jako też (5145

Skład perfumów,

francuzkich, angielskich, krajowych i wszelkich

artykułów toaletowych.

Posiadając **wieloletnią** praktykę w tym zawodzie z Magazynu **Desfossé Succ-r de Montigny** w Poznaniu, starać się będę **wszelkim wymaganiom** Szanownéj Publiczności zadośćuczynić i zarazem upraszam o łaskawe **poparcie i uwzględnienie** przedsiębiorstwa mojego i pozostaję z szacunkiem

Jan Dobrowolski.

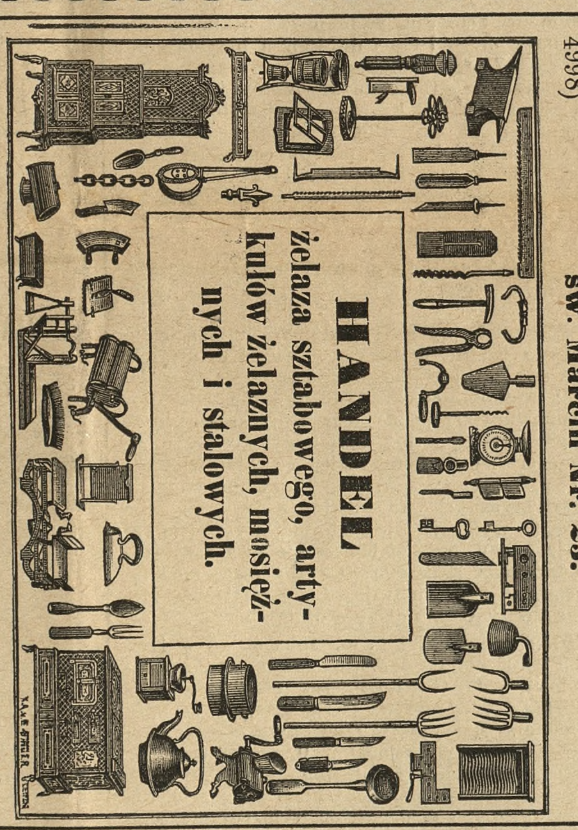

Magazyn sprzętów kuchennych i domowych.

HANDEL
żelaza sztabowego, artykułów żelaznych, mosiężnych i stalowych.

F. PESCHKE,

św. Marcin Nr. 23.

4998)

Sprzedaż handlu.

Opuszczając moje tutejsze siedlisko z powodu innych przedsiębiorstw, zamierzam sprzedać lub rozwiązać tutejszy mój

handel towarów szmuklerskich, galanteryjnych, białych i wełnianych.

Nastręcza się tu korzystna sposobność ustalenia sobie pewnego bytu. Mogę téż stawiać korzystne warunki spłaty odnośnemu nabywcy całego, niezbyt wielkiego a dobrze asortowanego składu towarów, tudzież wyrobić mu korzystny kontrakt najmu. Reflektantom stoję do usług codziennie od 8—9 przed południem i od 3—4 po południu. 5892

M. E. Bab, Rynek 67.

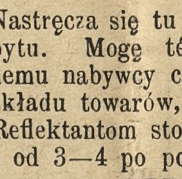

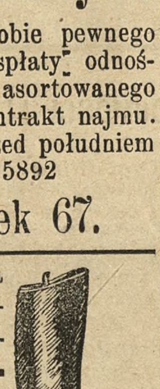

Szanownéj Publiczności miasta i okolicy Poznania donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem przy **ul. św. Marcina Nr. 61** (4744

skład i warsztat obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci.

Wszelkie zamówienia i reparacye wykonuję spiesznie i akuratnie, i ręczę za rzetelną usługę i ceny przystępne.

Z szacunkiem

K. May, św. Marcin 61.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1886.

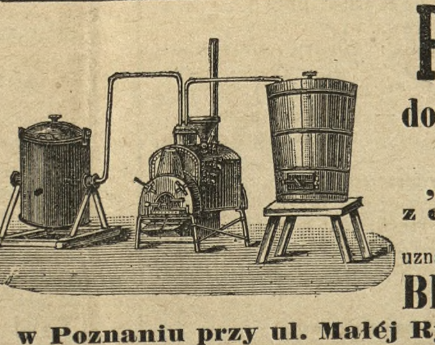

Parowniki

do parowania kartofli dla bydła
„Patent Weber,"
z cylindrem do sortowania kartofli

uznane za najlepsze polecają

BRACIA LESSER

w Poznaniu przy ul. Małéj Rycerskiéj Nr. 4. (4739

Kurs handlowy

przyjmuje zgłoszenia aż do 25 październ. rb.

5755 **Prof. Szafarkiewicz.**

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, ciągłą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

DAMY

znajdą każdego czasu nprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki

Selmy Dittmann, (5622

w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr. 26 I.

Ozór wołowy w puszk. Ekstrakt Liebiga. Bulion rosk. Cibils. Sardynki w oliwie. Sardynki w musztardzie. Węgórz maryn. w puszkach po 1 i 2 funty. Śledzie opiek. Minogi elbląg. Oliwę franc. w nowym towarze poleca

J. N. Leitgeber. 5716

Dla sprzedających

z drugiéj ręki!

Znaczną ilość majtek i koszuli spodnich sprzedaje razem lub częściowo po bardzo tanich cenach S. Silbermann, ul. Wodna Nr. 2, I p. (5907

Są do nabycia: (59 8

2 kołdry atłas.,

2 dywany wielkie, lustro w złot. ram., narycie plusz., na stół, futro męz. krymskie z konks. wyłog., Strzałowa ul. Nr. 6, II p. na lewo.

☞ Dla nabywców ☜

dóbr ziemskich!!!

Znaczny wybór korzystnie położonych w W. Ks. Poznańskiem dóbr, różnéj wielkości, do korzystnego nabycia wskaże (4997

Gerson Jarecki.

Plac Sapieżyński 8. w Poznaniu.

Ogród w Kwilczu (Kwiltsch) sprzedaje od 15 przeszłego miesiąca z pięknemi głowami drzewa wysokopienne, owocowe i do ozdoby, które do wysadzenia w sadach i na alejach są zupełnie przydatne. Ceny niskie. Szan. odbiorcy zechcą łaskawie nadsyłać zamówienia wcześniéj jak w r. zeszłym. (5787

Kartofle

białe i czerwone kupuje (5723
M. Werner w Poznaniu,

Do rozpłodu zdatne (5764

kiernozki

żywéj wagi 1½ do 2 ctr. po 42 m. za centnar, jako i młodsze kiernozki 4—5 miesięcy mające po 30—45 mrk. sztukę, także prosięta młodsze po 20—25 mrk. sztukę, wszystko z trzody pełnéj krwi **Lincoln** sprzedaje

Głuchowo pod Chełmżą
(Glauchau bei Culmsee.)

Jęczmień od każdéj stacyi kolejowéj kupuje i prosi o oferty z oznaczeniem ceny Herman Elkeles, handel zboża i nasion, Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 25. (5757

Dominium Gogolewo

p. Xiąż ma (5807

gościniec,

przewóz z pramem, a do tego **70 mórg roli** do wydzierżawienia.

Poszukuje się kupna (5844

wsi rycerskiéj

z wodą i łąkami, za którąby dom w Berlinie (Friedrichstadt) przyjętym był jako wartość 25000 tal. Of. sub J. X. 784, **Rudolf Mosse, Berlin S. W.**

Wieś 400 mórg przeszło w zachodniéj Galicyi, 100 m. ornego, reszta las młody, przy saméj kolei Transwersalnéj, browar, rzeźka, propinacya 500 fl., do sprzedania za 24000 fl. (5620

Dzierżawa 1 mila z Krakowa, 180 mórg łąki i pola I kl., budynki nowe, zaraz ze wszystkiem do wzięcia. Polecą majątki, dzierżawy, lasy itp Biuro koms.-infor. **Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Grodzka Nr. 30.

Antoni Kuras

kupiec wędrowny, poleca Szanownéj Publiczności **swe krótkie towary,** które roznosi po domach (0985

Une Parisienne

cherche des leçons de conversations françaises **M-me Henry** rue de Vienne 5, I étage.

Kucharz,

zarazem cukiernik, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Adres: **A. Z.** poste restante **Gniewkowo** (Argenau.) (5896

Poszukują umieszczenia:

ogrodnik kaw., posiad. chlubne świad. znaj. się na oranżeryach, cieplarniach i ananasarniach. (5900

Ekonom kaw., zaopatrz. w dobre świad. na pensyą 450 M. (5 lat w jedn. miejscu);

pisarz gospodarczy, kaw., w średn. wieku (8 lat w jedn. miejscu.)

P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Plusieurs Institutrices françaises diplômées, musiciennes et non musiciennes, munies des meilleures recommandations, désirent se placer par l'entremise de 5901

P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

---

2 Dyrektryzy 2

potrzebne dla pracowni sukni i płaszczy (5899

W. Piotrowskiéj,

Podgórna ul. Nr. 7, I piętro.

Syn gospodarczy

w wieku 21 lat, silny, energiczny posz. umieszczenia na pensyą 100 M. (5902

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Dzielny sprzedawacz

lub

sprzedawaczka

znajdzie miejsce stałe i przyjemne u

M. Zadka jr.

przy ul. Nowéj Nr. 6,
handel towarów krótkich i białych.

Do méj restauracyi i szynkowni poszukuję od 1 listopada **ekonoma,** któryby mógł złożyć odpowiednią kaucyą. Nieruchomość ta jest także do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Maks Lewin, Chwaliszewo 71. (5905

Mam dwie zdrowe wiejskie (5906

mamki

zaraz do zgodzenia. Bióro stręczeń **Bartkowiak,** Kozia ul. 4, III p.

Subjekt

cukierniczy, zdatny w swym zawodzie, znajdzie zaraz lub od 1 listopada stałe zatrudnienie w cukierni **B. Szermera** w Wągrówcu. (5843

Do przedsiębiorstwa donośnego poszukuje się odpowiedniéj **osobistości** z dobremi poleceniami. Oferty p. lit. H. G postlagernd Posen. (5897)

Urzędnik gospodarczy,

w średnich latach, energiczny, pilny, zaopatrzony w chlubne świadect., z wykształceniem gimnazyalnem, znający dokładnie swój fach, szuka zaraz lub od 1 października umieszczenia. Bliższa wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5155

Dwóch uczni

do składu kolonialnego i win poszukuje (5628

M. H. Olszewski

w Toruniu.

Jako (0579

praczka i prasowaczka

znaj. glancowanie, prac. w domu i poza domem poleca się Szan. Publiczności i donosi, że przeniosła swój zakład prasowania do sklepu na froncie przy ul. Berlińskiéj Nr. 14. **Magdalena Łukowska.** (0155

Dom: **Słowikowo** per Trzemeszno przyjmie od zaraz bezpłatnego (5797

Elewa gosp.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd.

Bona freblowska,

Polka, udziel. lekcyi języka niem., początków francuzkiego i muzyki, mogąca wyręczyć panią domu z dobremi rekomendacyami, poszukuje miejsca od 1 listopada. Zgłoszenia p. lit. K. S. post. r. st. Sady p. Poznaniem. (5804

Restauracya „Ul."

Dziś we wtorek jak zwykle **nogi wieprzowe.** Ślusarska ul. Nr. 6. 5895) **Bogusław Kempf.**

TEATR WIKTORYI!

Codziennie wielkie przedstawienie artystyczne. (5904

☞ Nigdy jeszcze nie bywało. ☜

Występ słynnych Clowns i akrobatów Braci Vardini z hipodromu paryzkiego.

☞ Mademoiselle Blanche ☜

☞ tercet śpiewaków korutańskich.

☞ Występ mistrza baletu i solowego tancerza, pana Bekety i komika pana Ziegler'a.

Dyrekcya **E. Mähl.**

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

W sobotę, dnia 16 października 1886. Występ towarzystwa Original Phoites (Scènes humoristiques), karła komika p. Hansen, jakoteż występ śpiewaczki operetkowéj, panny Meinhold i famili i akrobatów Bonno. (5490

DYREKCYA.

Teatr polski w ogr. Potockiego

W POZNANIU.

W wtorek dn. 19 października 1886.

Grochowy wieniec
czyli
Mazury w Krakowskiem

komedya w czterech aktach.

Na zakończenie:

„Czeberjaczka"

taniec ruski w trzy pary układu **A. Monasterskiego.**

Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.